

# Głębokim

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 23

L

Rok 67

Piątek, dnia 29 stycznia 1937



Straszną powódź, jaka dotknęła Amerykę, pozbawiła dotychczas 700 tysięcy osób dachu nad głową. Fotografia nasza przedstawia miejscowość Poplar Bluff w stanie Missouri, zalaną przez rozchukane wody.

W Beogradzie podpisany został pakt wieczystej przyjaźni między Jugosławią a Bułgarią. Na zdjęciu z lewej premier bułgarski Kiossianow. Z prawej szef rządu jugosłowiańskiego Stojadinowic.

## Min. Beck a sprawa Gdańska

Za oficjalną Polską Agencją Telegraficzną podajemy na innym miejscu zakomunikowane organom Ligi Narodów sprawozdanie ministra spraw zagranicznych Becka z misji, powierzonej Polsce przez Ligę celem wyszukania sposobów, które by usunęły przeszkody, utrudniające funkcjonowanie wysokiego komisarza L. N. i przywrócić w ten sposób pełną skuteczność gwarancji Ligi Narodów w sprawie Gdańska.

Sprawozdanie to jest tego rodzaju, że wymaga zajęcia bardzo jasnego i bardzo zdecydowanego stanowiska.

W ustępie, referującym o rozmowach, przeprowadzonych z senatem gdańskim, min. Beck powiada, że „rząd polski mógł stwierdzić, że senat gdański jest zdecydowany obserwować statut i zobowiązania, jakie dłań ze statutu wypływają“.

Pytamy, jaki statut ma senat gdański na myśli, bo określenie to może mieć znaczenie różne. Więc: czy chodzi o statut gdański Ligi Narodów, czy o ogólne pojęcie „statu prawnego“, czy też o statut (o konstytucje), wprowadzony świeżo w życie przez senat gdański wbrew statutowi Ligi Narodów?

Wagę tych pytań zrozumie się tym bardziej, gdy się czyta przytoczoną przez min. Becka deklarację senatu gdańskiego, że „Wolne Miasto opiera swe stosunki z wysokim komisarzem na obowiązującym statucie prawnym“. Obowiązujący stan prawny, to znaczy dla hitlerowców gdańskich oczywiście stan prawny wprowadzony przez nich w Gdańsku jako obowiązujący. Czy może istnieć w Polsce polityk realny, któryby deklarację senatu gdańskiego, jego pobudki i zamierzenia, rozumiał inaczej?

Dlatego uważamy za szkodliwe w stopniu najwyższym dla naszych interesów narodowo - państwowych, że rząd polski przed forum Ligi Narodów w imieniu państwa polskiego przyjm-

je obłudną politykę senatu gdańskiego spokojnie do wiadomości.

Rzecz inna, że nie jest to dla społeczeństwa polskiego niestety niespodzianką po tym wszystkim, cośmy przeżyli w polityce polskiej w sprawie Gdańska. Ostatnie exposé min. Becka w komisji spraw zagranicznych Senatu polskiego zapowiadało wyraźnie rokowania „dla zapewnienia skutecznego i praktycznego wykonania naszych praw i zabezpieczenia interesów w Wolnym Mieście w obliczu szeregu nowych zarządzeń, wydanych przez senat gdański“. W obliczu, to znaczy: w konsekwencji, czyli: stając na ich gruncie. A więc na gruncie — ażeby użyć słów deklaracji senatu gdańskiego — obowiązującego statutu czyli stanu prawnego.

Po senackiej mowie min. Becka wystąpiliśmy przeciwko temu stanowczo, stale zresztą głosząc następującą prawdę elementarną:

**wszystko, co usuwa różnice między ustrojem Gdańska a ustrojem Rzeszy Niemieckiej, — wszystko, co Gdańsk ustrojowo i politycznie jednoczy z Rzeszą Niemiecką, jest zaprzeczeniem najważniejszych interesów Polski, a realizowaniem zasadniczego postulatu polityki niemieckiej w sprawie Gdańska, postulatu wyrażającego się w hasło: „Zurück zum Reich!“**

Niczym są wobec tego papierowe oświadczenia senatu gdańskiego o „uznanie traktatowych i umownych praw Polski“ i „ochronie interesów polskiej ludności i polskich kół gospodarczych na obszarze wolnego miasta Gdańska“, boć wiemy, co Niemcy zwykli sądzić w dogodnym momencie o „świstkach papieru“. Plan polityki niemieckiej w sprawie Gdańska, wykonywanej dłońią senatu gdańskiego, jest oczywisty:

**najpierw pozbyć się patronatu Ligi**

## Aresztowanie mordercy rodziny carskiej

**Bieloborodow podejrzany jest o udział w nielegalnych organizacjach przeciwrządowych**

Moskwa. (PAT) Jeden z członków grupy tzw. starych „bolszewików“ Bieloborodow został aresztowany. Bieloborodow w r. 1917 był przewodniczącym sowietu w Jekatierynburgu i brał

udział w wymordowaniu rodziny carskiej. Bieloborodow pracował ostatnio jak naczelnik „Politotdielu“ w Rostowie i posądzany jest o udział w nielegalnych organiz. przeciwrządowych.

## Tarcia wśród „sanacyjnych“ adwokatów

**Wotum nieufności dla zarządu — Dezyderat o skreślenie z organizacji wszystkich adwokatów Żydów**

Warszawa. (Tel. wł.) W organizacji „sanacyjnych“ adwokatów, w tzw. „Karpium“, wynikły tarcia na tle ostatnich wydarzeń w palestrze.

Podczas obrad koła warszawskiego „Karpia“ wniesiono o wotum nieufności dla zarządu, a to z powodu nie dojdęcia do skutku rokowań z narodowym

zrzeszeniem adwokatów przed wyborami do rady adwokackiej.

Odłam ten złożył również dezyderat skreślenia z „Karpia“ wszystkich adwokatów Żydów. Wniosek taki nie uzyskał większości, a grupa wnioskodawców nosi się z myślą opuszczenia wskutek tego „Karpia“. (w.)

Narodów, a gdy to już będzie faktem dokonany, i sprawa Gdańska będzie wskutek tego czynnikiem międzynarodowym dostatecznie „obrzydzona“, — zlikwidować rolę Polski w sprawie Gdańska.

A tymczasem min. Beck w swym sprawozdaniu dla Ligi Narodów, podkreślając właśnie „praktyczny (nie papierowy) punkt widzenia“, poucza Ligę, że jej wysoki komisarz powinien w przyszłości tak spełniać swoje funkcje, „aby nie wpływały stąd przeszkody dla wewnętrznej administracji wolnego miasta Gdańska“, tzn. dla administracji hitlerowskiej, zaprowadzającej w Gdańsku polityczne ujednoczenie z Rzeszą Niemiecką, z wykluczeniem żywiołów niehitlerowskich, opozycyjnych.

Dalej min. Beck zaleca Lidze Narodów i przyszłemu jej wysokiemu komisarzowi — „przeprowadzenie należytego różniczkowania pomiędzy źródłami informacji, na których wysoki komisarz opiera swoją działalność“. „Wśród tych informacji — przytacza PAT dalej wywody min. Becka — wiadomości pochodzące od senatu gdańskiego winny zajmować miejsce, odpowiadające autorytetowi senatu, jako rządu Wolnego Miasta Gdańska.“

Więc polityka polska stała się przed forum Ligi Narodów jawnym orędownikiem dążeń hitlerowskich w sprawie Gdańska. A ukoronowaniem tej polityki jest — jeżeli wierzyć agencji oficjalnej — uznanie senatu gdańskiego za rząd, z czego hitleryzm wysnuje wniosek, że Polska staje na jego stanowisku, uznając Wolne Miasto za państwo suwerenne.

Dotąd wszystkie rządy polskie i wszystkie polskie obozy polityczne odrzucały to stanowisko niemieckie, nie przyznając senatowi gdańskiemu miana rządu.

Stwierdzamy to wszystko z bólem i goryczą. Nie chodzi tu o takie czy inne rozrachunki wewnętrzne - polityczne. Chodzi o wielkie zagadnienie, którego dobre czy złe ujęcie i przeprowadzenie decyduje o stanowisku Polski nad Bałtykiem, a więc o jednej z najważniejszych podstaw naszego bytu państwowego.

## Kto teraz jest w porządku?...

**Epilog sprawy p. posła nr. 116 — Dał p. Muelowej 1000 zł, które podzielono między Polaków i Żydów!**

Warszawa. (Tel. wł.) Sprawa posła numer 116, Antoniego Pacholczyka, odbiła się przykrym echem wszędzie.

Zaskoczony sprawą sądową, p. poseł zwrócił się do p. Muelowej z pro-

pozycją o przyjęcie przeproszenia oraz 1.000 złotych. Propozycja została przyjęta. Zaofiarowaną sumę przeznaczono w połowie na pomoc zimową dla Polaków, w połowie zaś dla Żydów.

## Śpiewak zabił sztyletem kolegę

**Tragiczny wypadek zdarzył się na deskach opery w Metropolitan**

Nowy Jork. (PAT.) Na próbie przygotowywanej do wystawienia w Metropolitan Opery wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią aktora.

Śpiewak Lawrence Tibgette uderzył sztyletem barytona Józefa Sterzini,

grając swą swą rolę, tak mocno, iż zadał mu ranę. Sterzini opuścił scenę, a ranę jego, która była powierzchowna, niezwłocznie opatrzone. Okazało się jednak, iż rana była poważniejsza niż pierwotnie przypuszczano. 5 godzin po wypadku śpiewak zmarł.

## Echa rozwiązania poznańskiej Rady Miejskiej

**Klub Narodowy zapowiada wniesienie skargi na decyzję Ministerstwa Spraw Wewnętrznych**

Poznań, 27. 1. — Dziś wieczorem zwołano posiedzenie Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tym komisaryczny prezydent Więckowski odczytał dekret min. spraw wewnętrznych, rozwiązujący Radę Miejską w Poznaniu.

Imieniem Klubu Narodowego prezes tegoż klubu adw. Stark wniósł o wyznaczenie tajnego posiedzenia Rady Miejskiej celem wniesienia skargi

przeciw rozwiązaniu Rady Miejskiej z art. 69 ustawy samorządowej. Umotywowany i popisany przez radnych Klubu Narodowego wniosek złożono natchmiast w Zarządzie Miejskim.

Należy nadmienić, że na posiedzenie nie przybyli radni „sanacyjni”, którzy podobnie jak ich zastępcy hurtownie poskładali mandaty. (kl)

## Żydzi sabotują ustawę o uboju

**Stwierdza to nawet „sanacyjna” posłanka, Prystorowa**

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej zabrala głos m. in. posłanka Prystorowa, która poruszyła konieczność uzdrowienia stosunków na rynku mięsnym. Ustawa o uboju, uwzględniająca potrzeby religijne Żydów, nie spotkała się z lojalnym stosunkiem Żydów, którzy sabotują ustawę i przepisy wykonawcze.

Żydom chodzi o walkę ze społec-

zeństwem polskim i zadokumentowanie swej siły. Pani Prystorowa pragnęłaby widzieć w Żydach stuprocentowo lojalnych obywateli państwa — ale jest to pragnienie jednostronne, bo Żydzi nie przykładają do tego żadnych starań.

W rezultacie p. Prystorowa domaga się bardziej stanowczego wykonywania ustawy.

## Rewizja w mieszkaniu zamordowanego Nawaszina

**Władze przesłuchały sekretarza Komitetu Obrony Żydów i syna Trockiego**

Paryż. (Tel. wł.) W związku z morderstwem Nawaszina ujawnia się obecnie szereg okoliczności, rzucających znamienne światło na zagadkowy mord. W prasie przeważa przekonanie, że morderstwo ma charakter polityczny, przy czym prasa prawicowa wiąże je z działalnością G. P. U., lewicowa zaś podejrzewa Gestapo. Twierdzenie swe prasa lewicowa uzasadnia tym, że podobno Nawaszin miał posiadać jakieś niezwykle doniosłe wiadomości o zbrojeniach niemieckich. Pisma przypominają także, że zamordowany był jednym z najwybitniejszych działaczy masonerii.

Paryż. (PAT) Policja dokonała re-

wizji w mieszkaniu zamordowanego Nawaszina i przesłuchała kilka osób. Borys Górewicz, sekretarz komitetu obrony Żydów w Europie środkowej i wschodniej, oświadczył, że znał Nawaszina dawno i cenil go jako człowieka bardzo dobrego. Nawaszin mówił nie raz o chęci powrotu do Rosji.

Siedow, syn Trockiego, zeznał, że nie znał Nawaszina. Adwokat wdowy po gen. Kutiepowie zażądał wczoraj w siódmą rocznicę zaginięcia gen. Kutiepowa wznowienia śledztwa w tej sprawie, gdyby przy okazji dochodzeń o zamordowaniu Nawaszina ujawniły się nowe okoliczności, dotyczące porwania Kutiepowa.

**Wstrząsające wieści z terenów tragedii w Ameryce**

## Miasto Louisville stoi w płomieniach

**750 000 ludzi pozbawionych dachu nad głową — Straty przekraczają 350 milionów dolarów — Prez. Roosevelt śpieszy z pomocą ofiarom katastrofy**

Nowy Jork. (Tel. wł.) Katastrofa powodzi rozszerza się nadal, przy czym wzrasta gwałtownie liczba ofiar. W Cincinnati mianowano specjalnego komisarza, który posiada dyktatorskie uprawnienia w dziedzinie niesienia pomocy ofiarom powodzi oraz w sprawach bezpieczeństwa publicznego. Z dnia na dzień zwiększa się także niebezpieczeństwo powodzi w dolinie Missisipi. Miasto Louisville w stanie Kentucky stoi w płomieniach. Pożar

rozszerza się błyskawicznie. Na rzece ofiar olbrzymiej katastrofy powodziowej prez. Roosevelt przeznaczył cały fundusz pomocy w wysokości przeszło 7 miliardów dolarów.

750 tysięcy ludzi jest pozbawionych dachu nad głową. Powódź spustoszyła 11 stanów na przestrzeni 2.896 kilometrów kwadr. Wyrządzone szkody przekraczają sumę 300 milionów dolarów.

Nowy Jork. Według urzędowych zestawień liczba ofiar powodzi wynosi

dotychczas 345 osób. Szkody, wyrządzone przez powódź, oceniają na 350 milionów dolarów. Liczba bezdomnych wynosi 750.000 osób. W przeciwnieństwie do stanu rzek w Ohio i Missisipi stany środkowo-zachodnie dotknięte są klęską suszy.

Waszyngton. (PAT.) Oddziały wojska, biorące udział w akcji ratunkowej na obszarach objętych powodzią, przygotowują ewakuację wszystkich mieszkańców po obu brzegach Missisipi na przestrzeni od Cairo w stanie Illinois do Nowego Orleanu.

London. (PAT.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Bingham wyjechał dzisiaj nagle do Ameryki na pokładzie parowca „Bremen”. — Ambasador amerykański zamierza udać się do zagrożonego przez powódź miasta Louisville, gdzie znajduje się jego żona, syn i cała rodzina.

**Przesilenie rządowe w Japonii zaostrza się**

## Cesarz zamianuje ministra wojny

**Armia będzie musiała poddać się tej decyzji, gdyż w przeciwnym razie byłby to bunt przeciw naczelnemu wodzowi**

Tokio. (PAT) Wicemin. wojny gen. Uezu i inni generałowie usiłowali pośredniczyć między gen. Ugaki i wojskiem, lecz bez skutku. Gen. Terauchi zwrócił się do gen. Ugaki z żądaniem, aby zrezygnował z misji formowania gabinetu. Gen. Ugaki odpowiedział, że spełnia wolę cesarza i dlatego nie cofnie się przed żadnymi trudnościami.

Tokio. (PAT) Generał Ugaki zwrócił się do cesarza z prośbą o zamianowanie min. wojny. Jeżeli cesarz życze-

nie to uwzględni, armia będzie zmuszona poddać się tej decyzji, gdyż w przeciwnym razie byłby to bunt przeciw naczelnemu wodzowi armii.

**Dr. med. H. ZIOMKOWSKI**  
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych  
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33  
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę 9-12  
n 10 814

## Nowa ofensywa powstańców

**General Franco dąży do zajęcia Malagi**

Madryt. (PAT) Po kilkodzielnym spokoju wojska powstańcze przeszły ponownie do ofensywy. Główny nacisk kieruje się obecnie na odcinek pomiędzy Jaen a Malagą. Gen. Franco dąży — jak się zdaje — do obejścia Jaen od południa, a Malagi od północy, aby zmusić oba te miasta do poddania się.

Oddziały rządowe stawiają zacieklej opór i w niektórych miejscowościach przechodzą do kontrataków. W dniu wczorajszym najcięższe walki toczyły się na odcinku Alhama w prowincji Grenady. Walka na tym odcinku napatyka na wielkie trudności terenowe.

## Raport gdański w Genewie

**„Senat jest zdecydowany „obserwować” statut” — W. komisarz nie ma przeszkadzać wewnętrznej administracji wolnego miasta**

Genewa. (PAT) Min. Beck przesłał wczoraj min. Edenowi jako referentowi spraw gdańskich i przewodniczącemu Komitetu Trzech sprawozdanie z misji, powierzonej Polsce przez Radę Ligi dnia 5 października 1936 r. Sprawozdanie to zakomunikowane zostało równocześnie sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów p. Avenolowi celem rozesłania członkom Rady. Treść celem rozesłania członkom Rady. Sprawozdanie to stwierdza m. i.:

„W rozmowach, przeprowadzonych z senatem gdańskim, Rząd Polski należał na konieczność szanowania statutu wolnego miasta, włączając w to kompetencje wysokiego komisarza. Rząd Polski mógł przy tej okazji stwierdzić, że senat jest zdecydowany obserwować statut i zobowiązania, jakie dlań ze statutu wypływają.

„W szczególności Rząd Polski jest w możności przedstawić Radzie deklarację, złożoną na jego ręce przez senat wolnego miasta na temat stanowiska senatu wobec wysokiego komisarza w charakterze przedstawiciela Ligi Narodów, jako gwarantki statutu Gdańska. Następuje tekst deklaracji, w której senat w. m. Gdańska oświadcza, że wolne miasto opiera swe stosunki z wysokim komisarzem na obowiązującym statucie prawnym”.

„Ta deklaracja senatu gdańskiego oraz zapewnienia, które w toku rozmów zostały dane stronie polskiej przez przedstawicieli Gdańska, pozwalają Rządowi Polskiemu żywić nadzieję, że trudności, na jakie napotkał wysoki komisarz w wykonaniu swoich funkcji, będą na przyszłość uchylone.

„Jeśli — jak mamy prawo sądzić — senat zapewni obecnie wysokiemu komisarzowi i Radzie Ligi Narodów niezbędną pomoc, aby Liga Narodów mogła wykonać swe zadanie, to wydaje mi się, że wysoki komisarz z praktycznego punktu widzenia w wykonywaniu swoich funkcji, przewidzianych przez statut, winien starać się o to, aby

nie wpływały stąd przeszkody dla wewnętrznej administracji wolnego miasta Gdańska. Osiągnięcie takiego stanu rzeczy winno nastęrczać tym mniej przeszkód, że przeprowadzenie należytego zróżniczkowania pomiędzy źródłami informacji, na których wysoki komisarz opiera swoją działalność, wydaje się nie tylko możliwe, ale i godne zalecenia. Wśród tych informacji wiadomości pochodzące od senatu winny zajmować miejsce, odpowiadające autorytetowi senatu, jako rządu wolnego miasta Gdańska.

Sprawozdanie kończy się wyrażeniem nadziei, że zaproponowane rozwiązanie rozstrzygnie trudności.

**Na śniadaniu u Greisera**

Genewa. (PAT) Wczoraj minister spraw zagranicznych p. Józef Beck podejmowany był śniadaniem przez prezydenta senatu Greisera.

**Komisarz Gdańska jeszcze nie mianowany**

Genewa. (Tel. wł.) Wbrew oczekiwaniom nie załatwiono nominacji wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, którym ma być wiceadmirał de Graef, do którego zwrócono się z zapytaniem, czy kandydaturę przyjmie. P. de Graef nie udzielił jeszcze odpowiedzi.

Rada Ligi Narodów przekazała wobec tego swoje kompetencje co do nominacji komisarza — przewodniczącemu Rady, który ma zatwierdzić nominację nowego komisarza w porozumieniu z delegatem Polski i komitetem trzech. (w)

## Parylewiczowa w więzieniu

Kraków. (Tel. wł.) W środę, 27 bm. o godz. 11 przewieziono ze szpitala św. Łazarza po kilkudniowym pobycie z powrotem do więzienia św. Michała żonę b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, p. Wandę Parylewiczową.

**Grypa zagraża!**

stosuj  
natychmiast  
znaną  
**ASPIRINĘ**  
produkt polski  
Do nabycia we wszystkich aptekach.

BAYER

ng 36 55/6

## Starosta Makowski skazany za obrazę robotnika

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Warszawa, 27. 1. Sąd Najwyższy rozpatrywał we wtorek ciekawą sprawę o niezmiernie charakterystycznym dla dzisiejszych czasów posmaku.

Starosta powiatowy łódzki p. Makowski, jako referent karny, skazał robotnika z Rudy Pabianickiej p. Tadeusza Jędrzejczaka na grzywnę za udział w „nielegalnym zebraniu”. Jak w wielu wypadkach, tak i w tym wypadku Sąd Okręgowy uniewinnił p. Jędrzejczaka.

Ale p. starosta nie ograniczył się tylko do wydania orzeczenia, a dodał „ustne motyw”, w których nazwał p. Jędrzejczaka „chuliganem, obieżywiałem, który w więzieniu zaczął i w więzieniu skończył”. Dla „takich” — zdaniem p. starosty — nie ma w Polsce miejsca!... Dodał też jeszcze p. starosta kilka niecenzuralnych zwrotów, których tu nie powtórzymy, a które znajdują się w skardze, jaką w imieniu poszkodowanego robotnika Jędrzejczaka wniósł adw. Kazimierz Kowalski do sądu.

Sąd Grodzki w Łodzi uniewinnił jednak p. starostę, uważając, iż p. Makowski wypowiedział inkryminowane słowa jako urzędnik...

Poszkodowany nie dał za wygraną i zaskarżył wyrok do Sądu Okręgowego, który skazał p. starostę z art. 256 k. k. za obrazę robotnika na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem, podkreślając w motywach, iż p. Makowski nie miał prawa obrażać człowieka, który był wobec niego bezbronny, że motyw sąd grodzkiego, iż robotnik nie poznał się na takich subtelnosciach, jest niesłuszny, bo robotnik łódzki ma wysokie poczucie godności osobistej i że takie postępowanie urzędnika podrywa zaufanie ludności do władz administracyjnych i sądowych.

P. starosta uważał wyrok skazujący go za krzywdzący i wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. I tu spotkało go rozczarowanie, bo prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku skazującego, podnosząc, iż tego rodzaju obyczaje urzędników państwowych, stykających się z ludnością nie mogą być tolerowane.

Sąd Najwyższy skargę p. starosty Makowskiego oddalił, a tym samym zatwierdził wyrok skazujący, który stał się już prawomocny.

P. starostę Makowskiego zastępował w Sądzie Najwyższym adw. Lilker z Łodzi, Żyd.

Adw. Kowalskiego zastępował w sądzie Najwyższym adw. Bogusław Jeziorski z Warszawy.

skiej”, jak p. O. określa na łamach „Naszego Przeglądu” p. Leon Finkelstein.

Z monografii tej, napisanej przez Żyda, wynika, że p. Józef Opatoszu jest pisarzem żydowskim, służącym całą duszą i wszystkimi jej fibrami interesom narodu wybranego oraz, że (cytujemy dosłownie):

„drzewo genealogiczne wykazuje, że „po mieczu” Opatoszu jest potomkiem szeregu rabinów i kabalistów, zaś „po kądzieli” — wnukiem prostaków, koniokradów i przemytników”.

I taki „potomek kabalistów, koniokradów i przemytników” w Polsce miał czelność narzucać się społeczeństwu polskiemu ze swoimi listami otwartymi, a prasa żydowska wygrywać jego „autorytet” do walki z tymi Polakami, którzy hegemonii „koniokradów i przemytników” chcą położyć kres...

## Gaszenie pożaru na kopalni „Polska”

Katowice. (PAT) Akcja gaszenia pożaru na kopalni „Polska” w Małej Dąbrówce, trwającego od 7 stycznia rb. jest na ukończeniu. W znacznej części kopalni pożar zlikwidowano i nawet podjęto eksploatację węgla, przerwaną przed dwoma tygodniami wskutek niebezpieczeństwa, grożącego życiu górników.

Równocześnie kolumna ratownicza zajęta jest w dalszym ciągu uszczelnianiem tam w pozostałej części kopalni, w której gazy pożarowe, choć w małej ilości, jeszcze wychodzą. Zupełne opanowanie pożaru jest kwestią najbliższych dni.

## Osobny kącik

### Genialne dzieci...

„Słowo” wileńskie z dnia 26 b. m. zamieszcza fotografię dziewczynki z następującym podpisem: pierworodna córka królestwa bułgarskich księżniczek Maria Luiza, córka króla Borysa i królowej Johanny, która ostatnio skończyła cztery lata.

Nad fotografią widnieje tytuł:

### „Genialne dziecko królewskie”.

Jesteśmy jak najbardziej życzliwi dla autora tych podpisów do fotografii księżniczki Marii Luizy i chcemy wierzyć, że tylko dzięki osobliwemu stylowi notatki królowa Johanna ostatnio ukończyła cztery lata i ma już córkę, jak wnioskować można z fotografii, swą rówieśniczkę, ale w żaden sposób sobie nie możemy pojąć, dlaczego księżniczka Luiza jest „genialnym dzieckiem królewskim”. Czy dlatego, że jest dzieckiem pierworodnym, czy dlatego, że ma cztery lata, czy dlatego, że jest dzieckiem królewskim? Niewątpliwie pomysł małej Luizy, że się urodziła dzieckiem królewskim, jest genialny...

Natomiast nie można tego powiedzieć o pomysły autora, gdy wybrał sobie zawód. O tyle jest od niego genialniejsza pierworodna, przy tym czteroletnia Luiza, genialne królewskie dziecko...

T. Z. HERNES

## P. Józef Opatoszu przypomina się

# „Potomek koniokradów i przemytników”

Czytelnicy „Oregdownnika” przypominają sobie zapewne nazwisko Józefa Opatoszu, Żyda, który wyemigrował z Polski do Ameryki i który mniej więcej półtora roku temu ogłosił w prasie żydowskiej, wychodzącej w Polsce, list otwarty, potępiający ówczesną narodową większość w łódzkiej Radzie Miejskiej za jej nieublagana stanowisko wobec pasożytnictwa żydowskiego, żerującego na organizmie polskim.

Prasa żydowska, zamieściwszy ten list, jako wielki ewenement, nie omieszczała podkreślić, że p. Opatoszu jest głośnym pisarzem polskim, autorem patriotycznej powieści, poświęconej bohaterskim wysiłkom narodu polskiego w czasie Powstania Listopadowego. Już wówczas zareagowaliśmy na

ten fałsz stwierdzeniem, że p. Opatoszu to rasowy pisarz żydowski, że sprawy polskie interesują go o tyle, o ile zazębia się w nich interes narodu wybranego, a jego powieści nic nie mają wspólnego z tym, co by upoważniało Żydów do narzucenia nam tego pana za jakiś uznany autorytet. Zresztą wyprosiłszy sobie wówczas zasadniczo od Żydów „wścibianie nosa do cudzego prosa”.

Jak słusznym było wtedy nasze stanowisko wobec p. Opatoszu, dowodzi wydana w tych dniach nakładem „Literarische Bleter” monografia p. t. „Józef Opatoszu, jego życie i twórczość”, napisana przez Nachmana Majzla z „okazji przypadającego obecnie pięćdziesięciolecia urodzin znakomitego pisarza”, „mistrza prozy żydow-

## Gdy płucom tchu brakuje...

a ciężar przegniata piersi, to znak że płuca i drogi oddechowe niedomagają. Kaszel, chrypka, załglenie, niezbyt oskrzeli, duszność — oto dalsze objawy. Ziola magistra Wolskiego przeciw cierpieniu 36 587

niom płucnym ze znak. ochr. „Pulmosa”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen łagodzą cierpienia płucne i uodparniają organizm. Wytwórnia: **Magister Wolski, Warszawa, Ziola 14.**

# Złoto — czerwony sojusz

Co się kryje za akcją „demokratyczną”? — Niespodzianka — Rzykancki ratunek — A w Łodzi?...

Łódź, 28 stycznia

Zamordowanie ekonomisty Nawaszina w Paryżu rzuca ogromnie charakterystyczne światło na proces gwałtownego łączenia się złotej i czerwonej międzynarodówki przeciwko coraz silniejszej fali ruchów narodowych, ogarniających cały świat. Oto w sposób skrytobójczy zamordowano bardzo tajemniczą postać międzynarodowej polityki. Prawdopodobne, że śmiertelny cios zadany został na polecenie tej samej egzekutywy, która wydała wyrok na Stawiskiego i... Salengro! Dziś bowiem nie ulega już wątpliwości, że Salengro nie umarł wskutek zatrucia gazem, jak to próbowano w nas wmówić.

Oto okazuje się, że zużycie gazu na liczniku w mieszkaniu Salengro w krytycznym miesiącu było takie same, jak i w poprzednich miesiącach! Dziś o tym fakcie cała niezależna prasa we Francji pisze bardzo dużo, skoro bo-

wiem rura gazowa była otwarta w ciągu dziewięciu godzin, to musiało być zużyte co najmniej kilkakrotnie więcej gazu niż zwykle. Prócz tego znaleźli się świadkowie, którzy słyszeli późnym wieczorem odgłosy walki, rozlegające się z mieszkania Salengro, którego nazajutrz znaleziono nieżywego... Dalej zastanawiające jest to, że listów, rzekomo przez niego pozostawionych, nikomu nie pokazano, a zeznania co do pozycji zwłok, złożone przez posługaczkę, zasadniczo różnią się od oficjalnego protokołu! A przecie Stawiski też podobno popełnił samobójstwo wedle pierwotnych oficjalnych wiadomości. Prawda wyszła na jaw dopiero znacznie później, a gdy sędzia Prince zaczął szukać sprawców, został zamordowany! I znowu pierwotnie ogłoszono, że był to nieszcześliwy wypadek, co też się później okazało nieprawdą!

Wracając do osoby zamordowanego ostatnio Nawaszina, trzeba podkreślić,

że był on w początkach rewolucji rosyjskiej wiceprezesem Czerwonego Krzyża. Kto zna rolę, jaką rosyjski Czerwony Krzyż odegrał w przygotowaniu rewolucji, zrozumie, że Nawaszin był jednym z najważniejszych organizatorów bolszewickiego przewrotu. To też po objęciu władzy przez kompartię zostaje on jedną z czołowych postaci w Biorze Studiów Ekonomicznych, które ustalało wszelkie zmiany w ustroju bolszewickiego państwa. To samo biuro zdecydowało tak o początku, jak i końcu „Nepu” i następnie ustalało program „piatiletek”.

I naraz widzimy Nawaszina w Paryżu, gdzie w bardzo szybkim czasie nie tylko uzyskuje francuskie obywatelstwo, ale zostaje dyrektorem jednego z najważniejszych banków! Okazuje się więc, że nie tylko tacy milionerzy, jak Blum czy Rockefeller mogą stać się socjal-komunistami, ale i bolszewik może bardzo łatwo prze-



Ks. Jan Cesarz, bardzo zasłużony dla parafii zgierskiej duszpasterz, przeniesiony został ostatnio na zaszczytne stanowisko kanonika katedralnego i admistratara parafii św. Stanisława Kostki w Łodzi

## Co piszą inni Sprawa Berezki Kartuskiej

Prasa doniosła, jakoby poseł Gładysz złożył w Sejmie projekt zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 17 czerwca 1934 r. o utworzeniu obozu odosobnienia w Berezce Kartuskiej w tym kierunku, by odtąd do Berezki mogli być wysyłani jedynie komuniści.

Okazuje się, że wiadomość ta nie była ścisła. Mianowicie projekt pos. Gładysza nadaje art. 1 rozporządzenia następujące brzmienie:

„Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawę do przypuszczenia, że grozi z ich strony zbrodnia stanu lub przestępstwo przeciw państwu, mogą ulec przytrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnienia nie przeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych z powodu przestępstw.”

Wobec znanej w dzisiejszych czasach „rozciągłości” interpretacyjnej pojęcia „przestępstw przeciw państwu” wyżej wzmiankowany projekt nie dawałby wcale rękojmi, że w razie jego uchwalenia do Berezki wysyłani by byli tylko komuniści.

## Mrozy w Szwajcarii Kaszubskiej

Kartuzy. (PAT) W głębi Kaszub mrozy dotkliwiej się dają we znaki niż nad morzem. W okolicach Kartuz notowano ostatnio — 18 st., co spowodowało, że powłoka na z górą 200 jeziorach „Szwajcarii Kaszubskiej” wykazuje obecnie grubość półmetrową. W ciągu nocy temperatura dochodziła do — 22 stopni.

## Katastrofa w kopalni

Katowice. (PAT). W kopalni Walenty Wawel zawałił się dziś w południe strop na jednym z pokładów odcinając od powierzchni kilku górników. Władze górnicze wraz z kierownictwem kopalni przystąpiły niezwłocznie do akcji ratunkowej. Po 3-godzinnej akcji udało się oczyścić chodnik od zwalów węgla i dotrzeć do oczekujących pomocy górników. Wszyscy górnicy wyszli z wypadku zdrowi i cali.

## Przedwczesna radość Żydów

Warszawa. (PAT). Rektor Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie komunikuje:

„W związku z artykułem, podanym w nr. 26 „Naszego Przeglądu” z dnia 26 stycznia 1937 r. pt. „Rektor Uniwersytetu J. P. prof. dr. Antoniewicz w ostrych słowach potępia zajęcia antyżydowskie” niniejszym wyjaśniam, że tekst odpowiedzi rektora U. J. P. na interpelacje delegacji Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów został nieściśle i dowolnie zredagowany i w kilku punktach nie odpowiada prawdzie.

„W szczególności nieprawdą jest, że: „rektor zapewnił delegację, że kwestia wprowadzenia osobnych miejsc dla studentów Żydów nie jest wogóle brana pod uwagę”, oraz że „jego dążeniem jest zapewnienie spokojnego biegu studiów przez surowe karanie winnych niepokoju”, oraz przez zorganizowanie na terenie uczelni specjalnej straży porządkowej, złożonej z woźnych Uniwersytetu”.

dzierzgnąć się w dyrektora „burżuj-  
skiego” banku!

Mniej więcej w tym samym czasie  
we Francji bawią takie asy międzyna-  
rodowej rewolucji, jak Trocki, Litwin-  
now, Rosenberg (ten, który obecnie  
jest ambasadorem ZSRR przy madryckim  
rządzie) i wielu innych. Zresztą  
i Stawiski, bardzo czynny w tym okre-  
sie nie tylko jako finansista, ale rów-  
nież i jako lewicujący polityk, też  
przecież przyjechał do Francji z Ode-  
sy!...

Nawaszin nie ogranicza się do dzia-  
łalności w finansach. Jest on bliskim  
przyjacielem francuskich lewicowych  
ministrów: de Monzie, Spinasse, Rey-  
naud, jest współpracownikiem „La  
Republique”, jednego z organów lewi-  
cowych radykałów...

Spotkał go los Stawiskiego, widocz-  
nie przestał być już potrzebny! Rewo-  
lucja kroczy ku wytkniętemu celowi  
i jeden więcej lub jeden mniej Zino-  
wiew różnicy nie robi...

Wszystko to jednak jest bardzo  
charakterystyczne. Powstaje pytanie:  
gdzie się kończy komuna, a gdzie za-  
czyną międzynarodowy kapital? Nikt  
nie jest w stanie ustalić granicy. Jed-  
no wiemy: zarówno komuna, jak i  
międzynarodowa finansjera jest do-  
meną żydostwa! Obojętną rzeczą jest,  
jaką drogą opanuje się świat. Rewo-  
lucja bolszewicka czy międzynarodo-  
wy kapitalizm, to tylko kwestia tak-  
tyki!

Gdy po Francuskiej Rewolucji ży-  
dostwo dzięki rosnącym swym wpły-  
wom w finansjerze zorientowało się, że  
świat może przeciwko międzynarodow-  
ce Rotszyldów, Loewenstajnow i Toep-  
liców zbuntować się, delegowano gro-  
no swoich, żeby robili kontrofensywę.  
Jeśli nie żydowscy bankierzy opanują  
świat, to zrobią to żydowscy komuni-  
ści. Kruk krukowi oka nie wykole...

Liczono na dwie karty: albo wy-  
jździe stawka złotej międzynarodówki,  
albo czerwonej!

Tymczasem „naród wybrany” spot-  
kała niemiła niespodzianka. Oto zaczę-  
ły szerzyć się ruchy nacjonalistyczne.  
Hitler robi porządek z Żydami, a Mus-  
solini z mniejszym wprawdzie szumem,  
ale się Toeplica też pozbył...

A więc wobec grożącego ze strony  
ruchów narodowych niebezpieczeństwa  
obie żydowskie międzynarodówki po-  
dały sobie ręce. Zwalczajmy „fasyzm”  
w imię demokracji! Antydemokratyczna  
finansjera i antydemokratyczna  
komuna ratują demokrację! To rato-  
wanie żydowskich planów panowania  
nad światem pod tak zakłamanym ha-  
słem jest komiczne i zarazem tragiczne,  
zważywszy, jak wielu ludzi jeszcze  
daje się tak łatwo okłamywać. Rację  
miał ten, co twierdził, że wszystko jest  
ograniczone, tylko ludzka głupota jest  
bezwzględna!

A w Łodzi?  
Oto widzimy, że tu, gdzie ruch na-

rodowy jest tak silny i żywotny, atak  
zjednoczonych sił żydowskiej finansje-  
ry i żydo-komuny jest specjalnie upor-  
czywy, zjadły i solidarny. Rozejrzyjmy  
się dookoła, może i w Łodzi dostrze-  
żemy jakiegoś działającego z ukrycia  
„Nawaszina”, może i tu w banku czy  
zarządzie fabryki siedzi ktoś taki, co  
przeniósł się z Rosji, aby pod maską

„burżuja” pracować na rzecz świato-  
wego imperium żydowskiego? Może  
takich jest więcej, niż jeden...?

Dziś, gdy żydowski kapital i komu-  
nistyczny propagit podały sobie ręce,  
Polacy muszą być specjalnie czujni.  
Każde niedopatrzanie może fatalnie  
odbić się na naszej przyszłości!

ha.

## Gdynia liczy 100 000 mieszkańców

Od wsi o kilkuset mieszkańców w r. 1921 do jednego z 13  
największych miast w Polsce — Rekordowy przyrost lud-  
ności

Gdynia. (PAT) Gdynia jest mia-  
stem, które posiada największą szyb-  
kość przyrostu ludności wśród wszyst-  
kich miast Polski.

W roku 1921, gdy wojska polskie za-  
jęły wybrzeże, wioska Gdynia liczyła  
zaledwie kilkaset mieszkańców. W ro-  
ku 1931 Gdynia była już miastem li-  
czącym około 33.000 mieszkańców.

Dalszy rozwój miasta i przyłączenie  
doń dzielnic, organicznie z nim zwi-  
zanych, podniosło w roku 1935 ilość  
mieszkańców do 75.000. W połowie

1936 Gdynia liczy już około 90.000, a  
obecnie wedle wykazu biura ewidencji  
ludności przekroczyła liczbę 100.000  
mieszkańców.

W ten sposób stała się Gdynia jed-  
nym z 13 miast polskich, liczących po-  
nad 100 tys. ludności.

Wobec tego, iż roczny napływ lud-  
ności przekracza 12 tysięcy, dalszy roz-  
wój miasta jest nieunikniony. Z fak-  
tem tym liczy się biuro planów roz-  
budowy miasta, obliczając, że ludność  
Gdyni wzrośnie do 250.000.

## Zabójca śp. Olejnika opuścił Polskę

Krahn, ugodziwszy się dobrowolnie z ojcem zamordowa-  
nego, wyemigrował

Bydgoszcz, 27. 1. — Z okazji  
manifestacyjnego pogrzebu śp. Jakóba  
Olejnika, powstańca, którego prochy  
parę tygodni temu przeniesiono z Brzo-  
zy do Inowrocławia, głośny huczek  
zrobił się dokoła osoby zabójcy boha-  
tera wielkopolskiego, Niemca Krahna.  
To zmusiło Krahna do szukania spo-  
sobów jak najszybszego wywedrowa-  
nia z Polski i przeniesienia się do  
Vaterlandu.

Na przeszkodzie emigracji stanęła

pretensja ojca śp. Olejnika, który wy-  
toczył Krahnowi proces o odszkodowa-  
wanie. Władze administracji pań-  
stwowej nie chciały dać Kr. zezwolen-  
ia na wyjazd do Niemiec, dopóki nie  
zaspokoił pretensji, i od ugody z Olej-  
nikiem uzależnił wydanie paszportu.

W tych dniach jednak Krahn do-  
browolnie ugodził się z Olejnikiem,  
otrzymał zezwolenie na wyjazd i już  
wyemigrował na zawsze z Polski.

## Żyd chciał głowami Polaków brukować ulice

Echa manifestacji żydowskiej w Kowalu — Bezczelny Żyd  
ukarany

Włocławek, 27. 1. — Głośnym  
echem odbiła się na Kujawach mani-  
festacja żydowska, urządzona dnia  
1 maja ub. roku w miasteczku Kowalu  
pod Włocławkiem. Kilku Żydów po-  
turbowało wówczas Polaka Stefana  
Siostrzewitowskiego, który otrzymał  
silne uderzenia żelazem w głowę.

Przechodnie, widząc broczącego  
krwią Siostrzewitowskiego, zaczęli  
wzywać na pomoc policję. Jednym z  
głównych świadków całego zajścia  
była Bronisława Kowalska. Ona to  
potwierdziła na posterunku policyj-

nym, a następnie we włocławskim są-  
dzie grodzkim, że jeden z Żydów, Josek  
Kenig, użył wyrażenia: „My wam Po-  
lakom lby pourrywamy i zrobimy  
bruk”.

Prócz tego Kenig użył obraźliwych  
słów pod adresem policji, wyrażając  
się, że „policję ma w... a na was  
trzeba Rosję sprowadzić!”

Sprawa znalazła się ostatnio w są-  
dzie okręgowym we Włocławku. Bez-  
czelny Żyd Kenig, prezes „Bundu” w  
Kowalu, wyparł się wszystkiego. Z po-  
mocą przyszła mu tym razem Kowal-

ską, którą nagle w sądzie okręgowym  
pamięć zawiódła! Zaprzeczyła ona  
swoim poprzednim zeznaniem. Mimo  
oświadczenia sądu, że może pójść do  
więzienia za fałszywe zeznanie, Ko-  
walsza nie mogła sobie przypomnieć  
słów Keniga. Natomiast bardzo dobrze  
pamiętała, że Kenig uspokajał Żydów!  
Sytuacja bowiem po zajściu była dość  
groźna. Przeciwko Żydom zebrana się  
ogromna ilość mieszkańców Kowala,  
chrześcijan, którzy nie chcieli dopu-  
ścić, by Żydzi bili Polaków. Otóż te  
wszystkie momenty Kowalska pamię-  
tała, jedynie najważniejszych wyrażeń  
nie mogła sobie przypomnieć. Inni  
świadkowie stwierdzili, że Żyd w ob-  
rażliwy sposób złżył policję.

Buńczuczny Żyd wyjaśniał w ostat-  
nim słowie, że cała awantura powsta-  
ła na tle... konkurencyjnym, że to Po-  
lacy ją wymyślili, aby go utracić jako  
fryzjera itd. Sąd nie dał jednak wiary  
wykrętnym wyjaśnieniom Żyda. Z  
pierwszego zarzutu co do brukowania  
ulic głowami Polaków Żyd został unie-  
winiony, natomiast spotkała go suro-  
wa kara za obrazę policji. Sąd skazał  
go na dwa miesiące więzienia i ponie-  
sienie kosztów sądowych.

Ten wymiar kary może będzie na-  
uczka dla butnego żydziaka, który  
przekonał się, że w Polsce należy sza-  
nować Polaków i przedstawicieli wła-  
dzy polskiej. (z)

## Chleb dla Polaków

Górno - Ślązacy Str. Narodowego chcie-  
liby się przesiedlić na teren b. Kongre-  
sówki, a mianowicie: 1 szklarz i obrabi-  
k 1 stolarz meblowy, 1 drukarz z średnią  
drukarnią, 1 drukarz bez drukarni i 1  
młynarz z gotówką do 4000 zł.

Bliższych wiadomości udzieli Powiato-  
wy Sekretariat Obozu Wszechpolskiego  
Rybnik, Raciborska 12.

W Nowym Sączu, woj. krakowskie mo-  
że się osiedlić od zaraz monter i blacharz.  
Bliższych wiadomości udzieli p. Filip Zu-  
wała, Nowy Sącz, ul. Ogrodowa 70.

na gorącym  
uczynku

„Sanatorzy” poznańscy odetchnęli...  
Kamień spadł im z serca... Kamień ciężki  
wyborów z artykułu 50 z brzydka. bo  
tak bliska perspektywa trzymiesięczna...  
Co za rozkosz dla poznańskich „sanato-  
rów” wszelkich autoramentów! Wszyst-  
kich, bo wszyscy wiatrem podszyci, gdy  
chodzi o to, by stanąć w szrankach wy-  
borczych z „endecją”.

Teraz będą znów mogli przez czas  
dłuższy chodzić po ulicach miasta nasze-  
go z pogodnym obliczem, bez troski i czar-  
nych myśli o klapie walnej, której ter-  
min oddalił się dzięki artykułowi 69. To  
warte dobrych butelczyn w wesołej atmo-  
sferze „Adria”...

Ale niestety! Niestety! Zegar nie stoi;  
idą godziny, pójda dni, tygodnie, miesia-  
ce, i tak czy inaczej zbliży się ten prze-  
kłąty termin wyborów poznańskich...  
Niech go...!



Dnia 25 stycznia 1937 r., po krótkich lecz ciężkich cierpieniach,  
zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 66, ś. p.

## Mikołaj Ryll

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 15,30 z domu żałoby.

W nieutulonym smutku pogrążeni

żona, dzieci i rodzina.

n 37320

Środa, Kórnik, Poznań, Opalenica, Toruń, Dąbrowa Stara, Strzelno.

## Bronchinol

bardzo skuteczny środek  
przeciwko cierpieniom dróg  
oddechowych jak: katar  
oskrzeli i płuc, kaszel, ko-  
klusz, zapalenie itp.

Nazwa zastrzeżona

Król. Uprzyw. Apteka

„Pod Białym Orłem”

Zał. r. 1564. K. Skarżyński

Poznań, Stary Rynek 41.

Telefony nr. 12-01 i 71-31.

Page 24 127-40, 97

D-ra Oetkera  
Proszek budyniowy

JASNA  
GŁOWA

znak ochronny  
każdego  
ORYGINALNEGO  
opakowania

D-ra Oetkera  
Proszek do piczenia  
Backin

D-ra OETKERA

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski  
Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera p. t.  
„Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszyst-  
kich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszych za-  
stępców. Cena obniżona 30 groszy.  
P. 24 439-D, O. 4111

## Rybacki Bolesław, Łódź

11-go listopada 19, tel. 224-66

poleca w wielkim wyborze

ryby wędzone oraz marynaty, konserwy

rybne i piklingi świeże i mrożone.

HURT - i - DETAL n 37389

## Skład Artykułów fotograficznych

„FOTO-FOX” Łódź, ul. Piotrkowska nr. 106

tel. 256-16

poleca dla P. T. amatorów:

Błony, klisze krajowe i zagraniczne i t. p.



Dnia 26 stycznia 1937 r., zmarła, opatrzona św. Sa-  
kramentami, nasza kochana matka i babcia, ś. p.

## Konstancja z Rakowskich Nowicka

przeżywszy lat 85. Pogrzeb odbędzie się dnia 29 stycz-  
nia 1937 r. o godz. 15,30 z kościoła Przytułiska Starców  
w Ryńku Śródeckim, na starym cmentarzu parafii św.  
Magdaleny w Poznaniu.

W smutku pogrążeni  
córka, zięć i wnukowie  
Znamierowscy.

dg 22 153/4

Poznań, Rogalińnek.

Zakład pogrzebowy L. Szankowski. Za Bramką 9.

# Tabela loterii

17-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw

## I i II ciągnięcie Główne wygrane

1.000.000 zł.: 57592  
100.000 zł.: 45185  
50.000 zł.: 79238 i  
25.000 zł.: 126834  
20.000 zł.: 46487  
10.000 zł.: 66163 175034  
181914  
5.000 zł. 69786 133230 153339  
163952  
2.000 zł.: 38038 92328 108364  
157987 179428 181428 186533  
1.000 zł.: 5090 18322 18414  
21323 36800 51215 51724 53129  
61936 73701 74575 88917 102349  
107767 109140 120750 127572  
129593 138537 147996 161971  
162214 186096 192143

## Wygrane po 200 zł.

84 85 199 256 360 77 764 548 944  
46 1024 147 44 93 255 66 439 610  
711 89 26 862 927 89 2221 28 80 414  
17 58 96 540 816 72 96 904 31 3027  
47 409 48 540 705 68 848 60 4083 458  
70 52 529 44 602 737 896 5135 235  
312 754 856 949 6099 282 356 582 801  
91 943 7065 150 51 257 89 369 419  
832 8004 135 430 774 946 63 9086 173  
300 3 91 410 99 873  
10216 500 9 624 934 72 11193 237  
305 42 46 443 94 544 71 612 45 772  
865 940 67 12010 373 428 544 55 744  
65 870 925 13031 377 678 774 857 77  
947 90 14041 90 339 499 556 78 96  
700 806 29 61 15071 106 99 232 64  
304 94 476 554 658 82 794 859 952  
16134 357 59 519 678 815 39 44 89  
17183 262 341 47 74 737 887 18367  
76 416 17 54 99 737 817 43 19043 403  
62 526 53 86 665  
20063 82 215 26 54 65 355 80 628  
39 700 45 73 86 826 58 904 32 21379  
504 81 87 631 33 740 83 812 22021  
38 40 49 146 608 715 811 22 43 91  
941 80 23269 304 27 51 488 516 774  
61 837 24446 698 776 852 57 36 947  
25136 98 290 571 626 29 72 778 94  
926 76 26093 95 451 673 811 27026  
93 123 52 376 432 528 727 81 829 34  
946 28005 84 132 83 132 83 304 87  
462 661 70 730 884 946 93 29017 143  
83 88 206 61 361 526 740 71 89 854  
77 928 30049 193 229 320 73 557 652  
883 901 99 31 81300 36 452 92 517  
802 32003 47 148 72 234 430 856 61  
985 33023 65 193 280 316 411 13 64  
695 940 34010 100 621 879 958  
35205 494 511 622 705 13 71 923  
36029 64 184 522 89 675 706 841 923  
37176 82 310 30 82 473 596 723 45  
811 944 38041 79 99 375 429 638 736  
55 944 39258 65 77 349 407 47 591  
600 726 34 938 52  
40024 170 225 365 91 444 511 89  
740 66 90 41009 113 203 390 630 808  
55 60 976 42074 209 35 43075 131 264  
519 679 756 858 939 59 96 44107 11  
58 282 89 344 546 94 623 55 92 736  
59 45367 653 837 58 935 58 46136 71  
218 60 309 444 91 698 701 3 61 47052  
137 73 222 464 600 37 95 940 48104  
59 92 376 422 574 652 857 900 49316  
633 772 922 50083 119 53 59 224 92  
360 473 698 788 886 926 51018 29  
154 59 93 346 595 621 23 35 749 834  
957 52032 295 308 480 540 98 647 64  
69 917 35 78 53092 110 92 504 12 634  
761 813 22 54062 79 499 503 705 41  
79 882 901 88 95 55030 139 393 422  
61719 36 915 94 56144 310 408 558

71 686 804 957 84 57285 372 607 29  
797 809 10 58014 78 136 237 303 447  
93 598 631 899 59077 185 405 67 618  
67 702 96 915 42  
60047 295 376 514 62 641 706 889  
981 61015 42 219 74 375 450 75 619  
83 790 96 812 926 33 69 81 62165 292  
561 674 63226 328 92 559 72 631 99  
729 830 64145 249 336 82 437 57 551  
611 722 79 95 65156 96 481 96 553 612  
46 763 847 97 954 62 66003 10 18 121  
22 315 415 23 69 708 18 856 67026 174  
244 398 455 523 26 622 73 81 786 805  
33 986 68064 98 220 389 597 602 72  
802 924 34 69016 60 180 276 424 517  
94 657 98 712 53 947 70032 40 95 218  
554 753 806 89 98 910 62 65 71136  
368 677 745 91 825 40 72043 124 48  
205 22 90 314 99 474 90 543 688 773  
882 73073 74 130 36 326 58 412 13 87  
731 889 964 74006 285 330 401 31 74  
588 752 986 75043 47 187 282 347 468  
81 742 873 996 76116 94 336 517 38  
723 58 869 933 77048 94 127 68 243  
80 305 15 523 703 910 97 78097 144  
99 381 667 825 76 79046 369 74  
80040 172 233 621 49 762 66 94  
891 81142 96 424 536 63 989  
82085 224 28 40 65 83 323 77 444  
726 44 72 900 80 83 83235 388 474  
696 714 38 801 950 84144 47 604  
85006 112 67 368 558 81 673 981  
88 86047 125 56 488 617 46 62 82  
765 85 846 985 87162 63 219 54  
327 400 524 607 60 85 718 985  
88032 161 262 519 715 49 830 61  
949 96 89022 220 52 57 69 350  
458 510 725 27 990 90162 315 512  
604 704 34 843 950 91030 36 102  
06 09 21 92 655 777 87 880 91  
92388 403 684 90 737 59 71 80  
800 77 917 93094 96 243 97 496  
615 701 20 878 952 94022 211 38  
93 341 508 16 643 95011 177 83  
95 537 831 96064 325 26 79 472  
89 547 704 99 891 911 73 97081  
529 40 74 679 718 859 82 98009  
48 52 63 109 60 369 431 585 682  
83 825 35 99040 174 295 463 71  
513 23 60 833 995 100203 33 329  
32 61 629 89 796 985 101004 69  
221 61 82 463 587 635 723 33 38  
54 78 832 57 922 102110 679 704  
834 55 103177 220 88 91 339 784  
104146 83 360 437 65 525 33 600  
52 765 84 834 924 105063 86 329  
33 420 47 82 545 635 99 702 79  
106031 59 74 98 302 61 520 617  
107048 99 233 48 85 98 320 421  
53 539 716 34 43 845 931 108093  
194 211 367 546 88 620 62 841  
109175 211 42 381 97 418 52 628  
829 110087 117 367 416 57 640  
111030 220 70 328 78 535 625 39  
704 28 66 829 39 112006 77 144 92  
204 35 408 11 79 748 113211 67  
92 319 450 646 63 114069 137 531  
745 824 937 115057 224 409 679  
709 27 924 44 116068 280 320 437  
517 661 803 117065 82 87 119 54  
88 91 99 239 375 118100 209 444  
512 20 642 119057 120 43 208 59  
322 412 685 99 791 820 44 909 90  
120243 370 82 508 336 83 121076  
90 141 89 96 430 624 59 734 846  
122048 123 342 90 462 593 823 123036  
54 202 26 314 53 439 99 544 77 649  
795 893 124011 60 356 433 716 849  
83 913 29 125119 37 797 126009 58  
147 285 417 23 127151 246 362 463  
72 903 128079 96 258 86 326 87 517  
881 125378 90 448 562 809 130131  
48 288 319 580 604 803 46 53 95  
963 131038 39 141 74 371 539 632  
69 71 748 84 874 82 957 72 132087

113 27 99 231 75 333 55 524 615 725  
86 95 133331 414 19 547 789 930  
134150 213 22 32 79 654 771 90 887  
135068 70 239 304 806 914 136093  
228 313 402 5 31 38 44 82 760 137002  
58 292 333 421 98 625 728 801 138350  
433 65 505 605 20 80 725 59 807 957  
139033 52 156 266 76 605 13 46 774  
83 913 140071 945 175 210 375 454  
96 578 607 718 878 141119 65 83 400  
93 543 798 960 142187 91 692 786  
813 87 990 143409 535 95 706 144024  
63 81 577 627 721 859 929 96 145553  
146081 813 147058 143 256 348 60  
630 759 925 148113 48 97 310 48  
528 614 794 149 223 50 71 354 434  
40 519 41 679 811 67 922 30 38 92  
150069 151 225 59 539 647 735 899  
151063 75 151 236 878 933 66 152048  
56 270 569 627 711 179 87 97 874 85  
928 153030 110 382 657 929 154095  
203 39 335 513 42 615 726 805 60  
932 28 69 155022 101 99 399 497 509  
93 677 806 929 48 156018 93 129 223  
323 416 37 508 9 57 606 64 723 35  
921 157097 111 34 82 216 660 703 94  
158001 117 230 332 448 77 93 810  
29 335 159264 34 660 948 73  
160214 423 505 607 54 161133  
208 58 486 502 658 847 945 162115  
69 327 503 82 97 601 838 46 55 957  
163050 76 124 31 93 273 813 74 79  
502 752 863 164194 284 314 433 570  
72 630 995 165143 272 348 458 75  
515 36 605 728 50 65 838 166110 38  
234 48 303 497 574 80 830 48  
167009 82 153 245 576 781 869  
168135 63 266 500 44 661 950 83  
169132 57 96 853 519 647 816 944  
170156 73 213 29 545 852 83 932 38  
171023 340 419 50 623 802 963  
172334 64 424 84 514 919 94 173037  
240 477 529 56 630 60 749 823  
174219 358 98 551 624 817 45 47  
912 175054 138 43 57 418 543 71  
808 951 176212 20 552 725 882 931  
86 177068 140 83 89 279 325 451  
849 98 908 29 178022 34 63 100 313  
529 179110 251 61 609 82 718 90  
836 52 180071 167 225 838 406 599  
630 57 740 982 43 181215 315 64  
431 528 600 72 924 182091 124 292  
894 405 22 83 90 591 600 928 29 79  
183142 333 556 947 184033 40 101  
5 210 14 53 62 345 62 58 457 61 737  
960 185304 910 38 48 533 42 621 48  
772 801 997 186211 45 96 302 417  
749 187117 267 331 527 640 45 780  
188061 102 287 422 621 44 59 93  
744 61 809 905 189060 243 80 93  
344 53 415 504 622 26 66 867 932  
76 90 190035 49 84 126 218 80 657  
809 900 53 191039 249 550 632 46  
725 893 192112 14 301 7 67 423 519  
39 76 618 38 736 937 50 193083 88  
132 66 402 630 51 911 194085 210  
90 326 405 46 750 903.

64 460 538 669 927 33073 107 605  
778 824 60 89 914 26 34225 302 23  
525 604 10 68 745 47 95 35157 257  
91 429 678 759 859 86113 83 272 403  
37038 199 506 726 84 855 38086 128  
566 766 840 39008 278 301 57 430 543  
40182 377 587 659 71 788 822 41103  
321 411 838 42027 58 59 706 806 27  
43126 72 224 30 487 647 954 44530  
53 72 790 865 45009 169 301 574 910  
46148 97 217 437 696 723 99 815 39  
42 924 47075 80 110 542 795 929  
48083 178 365 420 527 603 87 96 721  
987 49179 691 702 50443 59 930  
51038 57 243 549 694 700 35 40 52056  
117 264 385 461 589 621 721 854 918  
53098 337 419 545 62 722 851 72  
54385 97 649 939 68 55072 196 579  
606 85 924 56017 89 213 876 973 77  
57126 54 633 94 726 828 58015 91  
297 357 452 605 875 938 59236 344  
414 537 777 801 59 902.  
60170 276 77 970 61110 523 24 643  
907 62064 154 299 357 488 595 63053  
362 91 876 64275 83 460 84 582 871  
77 87 65107 219 34 88 655 733 812  
969 66138 323 453 617 84 67129 306  
422 516 732 804 901 93 68232 322 92  
471 544 683 896 981 69153 54 481  
601 26 866 963 71 70039 85 774 947  
73 71143 430 558 668 981 72046 157  
625 713 866 73265 80 321 97 868 968  
74296 411 758 75166 369 436 44 67  
558 727 846 902.  
76088 347 53 433 885 77084 103  
581 642 946 78003 90 335 422 869  
79166 86 270 489 504 50 734 80323  
71 561 817 81233 52 425 82015 56 82  
133 264 300 47 91 442 898 83060 255  
85055 439 509 62 747 93 804 980 85502  
613 45 60 86537 63 73 691 87026 133  
356 94 425 544 78 83 696 616 769 807  
52 938 88655 718 831 89012 67 72 137  
223 566 563 701 93 858 90321 578 614  
28 91051 144 376 544 754 843 938  
92013 143 417 647 62 70 71 819 93079  
88 217 808 991 94228 32 452 675 722  
95625 78 713 62 836 963 96045 75  
215 457 96 521 622 35 963 87 97023  
31 89 193 252 95 545 757 806 70 901  
98082 84 812 49 974 97 99197 277  
312 481 100089 281 344 75 665 761  
824 101289 567 79 837 924 102331 42  
43 496 700 31 82 103143 753 857 919  
104130 62 76 91 214 97 579 605 07  
884 88 105020 40 143 715 863 972  
106207 457 516 738 804 911 107111  
12 221 351 80 527 901 108312 446  
85 516 21 788 875 109078 187 607 739  
93 110176 322 97 404 92 849 11201  
412 15 71 514 896 112046 152 326 50  
467 565 656 917 34 113069 314 49  
537 99 925 93 96 114076 271 400 567  
610 48 998 115330 85 465 509 735 116  
718 842 966 117011 174 335 55 612  
35 71 859 118194 260 740 800 99 955  
119175 324 661 77 869 120133 208  
35 68 470 544 617 121182 206 773 881  
83 93 988 122273 354 61 436 72 548  
637 791 867 945 62 123136 57 549  
846 54 124347 786 969 125017 134 310  
572 602 22 79 126057 170 756 86 902  
127493 545 706 43 128005 147 68 380  
402 507 87 904 68 129134 276 95 654  
889 931 13058 156 738 868 131120  
311 846 132184 93 350 463 68 581 88  
603 711 79 968 133077 748 134194 245  
92 350 54 579 799 977 135131 312 61  
623 880 932 69 136259 474 99 600 777  
936 137575 943 83 138107 722 877 85  
139142 634 925 43 14020 424 696 891  
141039 275 503 51 86 750 843 142005  
101 215 93 99 321 558 637 49 735 36  
83 99 817 45 942 143207 484 543 993  
144015 68 312 439 586 644 145080  
752 53 146141 52 82 494 541 668 832  
999 147267 323 413 78 842 936 76  
148091 127 68 347 87 416 98 149007  
64 73 91 594 651 67 850 999 150137  
395 791 968 157076 84 123 228 48  
348 552 152015 72 128 274 789 153099  
312 484 760 868 984 89 154050 325  
567 756 155135 231 376 454 670 855

156063 320 710 157263 96 375 499  
527 90 640 807 158178 350 499 547  
46 726 71 862 964 159048 58 133 209  
160115 213 360 63 161072 174 404  
70 712 28 30 162011 215 364 653 863  
993 163045 162 94 219 44 469 773 883  
969 164092 252 79 671 165125 315  
413 50 621 165170 239 52 459 667 83  
808 67173 74 428 792 168177 206 687  
703 39 830 917 169553 95 772 97 903  
170071 525 635 171040 301 22 48  
172018 248 369 653 95 767 809 52 915  
173010 149 244 38 337 456 93 510 715  
811 44 174380 483 175062 280 176102  
460 553 83 875 913 22 177101 257 368  
482 95 540 712 64 803 87 918 178044  
137 312 621 857 179152 327 60 984  
180031 157 473 97 871 937 181167  
330 521 743 818 84 182006 324 700 05  
885 183313 63 96 573 82 783 803 915  
184158 71 414 587 682 185259 98 340  
463 513 677 186063 199 378 473 837  
187820 188193 263 687 871 903 87 88  
189023 72 367 440 63 737 965 190238  
490 847 191502 88 86 192034 66 91  
129 40 256 67 547 77 978 193407 68  
629 842 56 997 1

# Monopol Żydów w branży konfekcyjnej

## Chiński mur — Oplakany stan polskich placówek konfekcyjnych — Konieczność intensywnej walki

Łódź, 27 stycznia

Podjęta przez obóz narodowy inicjatywa uzdrowienia polskiego handlu i przemysłu, i w związku z tym pęd ludności chrześcijańskiej do obejmowania drobnych placówek handlowych i przemysłowych różnych branż napotyka w swym pochodzie nieraz na przeszkody, zdawałoby się, nie do przezwyciężenia.

O ile chodzi o lokalny teren łódzki sytuacja przedstawia się szczególnie ciężko ze względu na to, że handel i przemysł łódzki od samego początku znajdował się jedynie prawie i wyłącznie w rękach żydostwa. W innych dzielnicach czy miejscowościach, gdzie handel polski chrześcijański miał jakąkolwiek choć tradycję, sprawa przedstawia się daleko łatwiej. Jest możliwość uniezależnienia się od razu od całej zgraj żydowskich hurtowników, mających w swych rękach sprzedaż potrzebnego surowca. Jednak w Łodzi, w specyficznych warunkach lokalnych, sprawa założenia nowej placówki chrześcijańskiej staje się bardzo, ale to bardzo ciężka. Pisząc o tym w ten sposób, nie mamy bynajmniej zamiaru zniechęcać kogoś, uważamy jednak, że sprawę należy postawić jasno, gdyż tylko w ten sposób poznawszy siły przeciwnika, będzie można znaleźć skuteczny środek walki z nim.

Najwięcej rzuca się w oczy beznaieżna prawie, jak dotąd, sytuacja w branżach krawieckiej, konfekcyjnej i galanterijnej. O ile w tej ostatniej udało się już zrobić coś niecoś, to jednak te dwie ostatnie gałęzie przemysłu są prawie dla chrześcijańskich przedsiębiorców niedostępne.

Żydostwo w branżach krawieckiej i konfekcyjnej ogrodziło się dosłownie murem chińskim. Przedsiębiorca chrześcijanin, dysponujący z reguły skromnym kapitałem, zdany jest zupełnie na łaskę i niełaskę Żydów. Nie ma w Łodzi dostojnie ani jednego źródła zakupu surowca potrzebnego dla tej branży w rękach chrześcijańskich. Żydzi w ciągu swej długoletniej działalności na tym polu stworzyli monopol doprowadzający do tego, że całkowita produkcja wielu fabryk musi przejść przez ich ręce. Wytwarza się stąd taka sytuacja, że placówka mająca na celu wyrugowanie żydostwa z tej gałęzi przemysłu musi z konieczności popierać żydowskich hurtowników. Nie dość jeszcze na tym. Oprócz kwestii zakupu surowców, staje jeszcze przed nowym przedsiębiorcą chrześcijańskim inny niezmiernie ważny problem, a mianowicie problem produkcji. Jak wiadomo, na terenie Łodzi znajduje się dużo krawców Polaków, ale ci pracują niemal wyłącznie na obstalunek, wykonując całe garnitury.

Przedsiębiorca zaś po zakupie surowców musi powierzyć pracę całemu szeregowi wykwalifikowanych chałupników, wyspecjalizowanych przy wyrobie pewnych tylko części ubrań, a więc musi zaangażować chałupników marynarkarzy, kamizelkarzy, spodniarzy itp. I co się okazuje? Chałupnikami tymi są bez wyjątku znowu Żydzi, gdyż chałupników tego rodzaju, chrześcijan w Łodzi wogóle nie ma.

A więc znowu paradoks. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że Żydzi i w tej dziedzinie posiadają monopol. Znany jest naprzykład fakt, że pewna nowoutworzona placówka chrześcijańska w branży krawieckiej nie mogła nigdzie znaleźć krojczego chrześcijanina na robotę masową. Z drugiej strony natomiast wiadomo jest, że Żydzi wysyłają swoich krojczych na specjalne kursy do Wiednia i Paryża, uzyskując w ten sposób jedyne w kraju siły fachowe.

Jeśli już przedsiębiorca chrześcijanin (mamy tu na myśli wytwórcę ubrań gotowych) upora się z zakupem surowca uczynionym u hurtownika Żyda, jeżeli już powierzy wykonanie roboty chałupnikom Żydom i gdy już posiada gotowe świeżo wytworzone artykuły, przychodzi znowu konieczność zwrócenia się do Żyda. Należy teraz poszukać odbiorców, odbiorcami z reguły są Polacy, ale, właśnie ale, Żydzi tak opanowali handel gotowymi tańszymi ubraniami, stanowią taką bezapelacyjną większość, że przedsiębior-

ca chrześcijanin zmuszony jest korzystać z ich pośrednictwa, inaczej mówiąc sprzedaje im gotowe ubrania po znacznie niższych cenach od tych, które po tym Żydzi ściągają ze swych polskich klientów.

Krótko mówiąc, w branży krawieckiej i konfekcyjnej w Łodzi chrześcijański przedsiębiorca musi trzy razy przejść przez ręce Żydów, chcąc kontynuować swój zakład. Oczywiście zbyt ciężko jest tu mówić o tym, że w takich warunkach Żydzi całkowicie trzymają ręce na chrześcijańskich przedsiębiorstwach i „utrącają“ je zawsze skutecznie z chwilą, gdy te stają się dla nich niebezpieczne.

Czy jednak na ten rozpaczliwy stan chrześcijańskiego przemysłu krawieckiego i konfekcyjnego w Łodzi nie ma żadnej rady? Owszem jest. W bardzo wielu innych dziedzinach handlu i przemysłu były też najrozmaitsze trudności, a jednak dzięki niestabnącej

energii chrześcijańskich przedsiębiorców i dzięki zrozumieniu ważności sprawy przez całe społeczeństwo udało się zrobić już bardzo wiele. Zrobił się wielki wyłom w branży nabiałowej, w branży rybnej i wielu innych. I na tę bolączkę znajdzie się rada.

W pierwszym rzędzie konieczne jest powstanie chrześcijańskiej hurtowni surowców potrzebnych dla branży krawieckiej i konfekcyjnej. Drugą koniecznością jest stworzenie kadr rzemieślników wyspecjalizowanych w wytwarzaniu poszczególnych części garderoby, oraz wyszkoleniu specjalistów krojczych na roboty seryjne. Pozostaje jeszcze utworzenie szeregów składów i sklepów z ubraniami gotowymi. Zwracają się tu oczy łodzian ku Wielkopolsce. Kupcy i przedsiębiorcy wielkopolscy mieliby znakomity teren do pracy. A praca ta opłaciłaby się sowicie.

## „W wolnej Polsce Żyd nie będzie mnie bronił!”

Charakterystyczny obrazek z pewnej rozprawy pewnego narodowca

Radomsko, 27. 1. — W dniu 21 bm. sąd okręgowy w Piotrkowie na sesji zjazdowej w Radomsku rozprawy sprawę prywatną członka Str. Narodowego Mariana Nowaka, wyznaczając mu z urzędu jako obrońcę adw. Żyda Preningera.

Kiedy sąd przystąpił do rozpoznania sprawy, oskarżony Nowak zrzekł się obrońcy, mówiąc:

— Zrzekam się obrońcy, gdyż nie mogę się pogodzić z tym, aby w wolnej Polsce Żyd mnie bronił.

Po tym oświadczeniu sąd przerwał rozprawę, po kilku minutach wznowił ją z tym, że na obrońcę Nowakowi wyznaczył Polaka adw. Półrolę.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd wydał wyrok uniewinniający p. Nowaka.

## Działacz chadecki przypomina się...

Uczestnicy chadeckiego zebrania manifestują na rzecz Obozu Narodowego

Radom, 27. 1. — W niedzielę 17 bm. na zebraniu Chrześcijańskich Związków Zawodowych wystąpił zbankrutowany działacz polityczny p. Edward Stempień, b. działacz chadecki, grawitujący ostatnio ku „sanacji“ i... lewicy.

Obecnie p. Stempień wziął się za akcję gospodarczą. Na zebraniu chadeckim, na które zresztą przybyło bardzo niewiele osób, wystąpił on ze swym „programem“, atakującym S. N. i jego akcję.

Wywody p. Stempienia sprostował w mocnym przemówieniu członek S. N. p. Hoffman Witold, który wskazawszy na ogrom pracy odżywczej, przeprowadzonej przez Obóz Narodowy, stwierdził, że tylko wspólnym wysiłkiem całego narodu i skuteczną akcją bojkotową handlu i rzemiosła żydowskiego można ugruntować byt i rozwój polskich i chrześcijańskich placówek handlowych i rzemieślniczych. Rozpraszenie się społeczeństwa pol-

skiego w tej pracy jest wręcz szkodliwe dla narodu i państwa, tak, jak pozabawione są wszelkiego uzasadnienia logicznego i życiowego wywody p. Stempienia. Przemówienie p. Hoffmana przyjęte zostało gorąco przez zebranych, którzy hucznymi oklaskami wyrazili swą zgodę na tok jego wywodów i zaaprobowali akcję Stronnictwa Narodowego.

Na marginesie sprawy zabrał także głos patron chrześcijańskich związków zawodowych ks. Cibor, który protestując nieliczne wywody p. Stempienia, nawoływał zebranych do współdziałania w tworzeniu placówek polskich i podkreślił rozmiary pracy, jaką w tę sprawę włożyło Stronnictwo Narodowe, które może pochlubić się wspaniałymi wynikami swej akcji.

Zebranie zakończyło się manifestacją na rzecz Obozu Narodowego i jego akcji, zmierzającej do odżydzenia handlu polskiego.

Żydzi chcieli przekupić... prokuratora

## „Ślepy Maks“ w spódnicy

Sensacyjny proces w Łodzi — Bagno lajdactw i kręctw żydowskich — Surowy wyrok sądowy

Łódź, 28. 1. — Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi zasiadła na ławie oskarżonych 33-letnia Żydówka, Ryfka Gorfajna (Pomorska 41), właścicielka składu kafil, oraz druga Żydówka, 59-letnia Chaja Kutner (Pomorska 29), właścicielka domu. Obie Żydówki oskarżone zostały z art. 134 i 255 par. 1 k. k., a mianowicie o usiłowanie przekupstwa prokuratora i stawianie fałszywych zarzutów pod adresem drugiego prokuratora. Tło sprawy odstania w całej pełni żydowskie macherki i zupełnie dosadnie ilustruje sposób pojmania przez Żydów uczciwości.

Prokurator VII rejonu sądu okręgowego w Łodzi prowadził dochodzenie przeciw Żydowi Dawidowi Kiefe-

rowi i innym, podejrzanym o rozpowszechnianie fałszywych monet. Prokurator p. M. zastosował początkowo jako środek zapobiegawczy areszt względem Dawida Kiefiera, Chajma Popowskiego, Jojna Kiefiera i Abrama Hechta. Po pewnym czasie Jojne Kiefer został zwolniony pod dozór policji.

W sierpniu 1936 roku, w czasie urlopu prokuratora M. zastępował go prokurator B. i po zapoznaniu się z aktami wystąpił z wnioskiem o zastosoowanie kaucji wobec Popowskiego i Hechta, którzy też dnia 5 sierpnia 1936 roku zwolnieni zostali za kaucją 500 złotych. Dnia 21 sierpnia 1936 roku zarządzone śledztwo na terenie powiatu łódzkiego i łaskiego, gdzie szajka kolporterów działała

Dnia 31 sierpnia 1936 roku do mieszkania prokuratora M. podczas jego nieobecności przybyła zamieszkała w tymże domu (ul. Pomorska 41 a) Żydówka Ryfka Gorfajna i żonie prokuratora uczyniła propozycję, by skłoniła męża, aby zwolnił Dawida Kiefera z więzienia. Tłumaczyła, że Kiefer siedzi za drobną kradzież 100 złotych. — Prokuratorowa odpowiedziała, że w sprawie tej winna się zwrócić do męża w biurze sądowym. Dnia 1 września 1936 r. Gorfajnowa zjawila się powtórnie w czasie nieobecności prokuratora i żonie jego zaproponowała, by namówiła męża do zwolnienia Kiefera za wynagrodzeniem 500 złotych. Dodała, że zastępca męża w czasie nieobecności zwolnił innych współwinnych i za tę grzeszność otrzymał po 500 złotych od głowy. Żona prokuratora oburzona, zwymyślała Żydówce i zapowiedziała, że będzie odpowiadała za tę propozycję i oszczerstwo. Zawiadomiła męża, a ten ze swej strony powiadomił swe władze zwierzchnie i Gorfajnową aresztowano oraz zarządzone dochodzenie.

Początkowo nie zdołano ustalić, kto współdziałał z Gorfajnową. Dopiero 17 listopada 1936 r. niejaki Cymberkopf, prowadzący z narzeczoną proces z rabinem Alterem z Pabianic o zwrot posagu, zameldował, że Gorfajnowa namówiła znaną macherką, Żydówką Chaję Kutner i jej syn Jakub. Dochodzenie przeciw Judzie Kutnerowi z braku dowodów umorzono, Kutnerową zaś osadzono w więzieniu. Ustalono, że istotnie działała ona jako pośrednicząca w różnych sprawach.

Na rozprawie wczorajszej Gorfajnowa przyznała się do usiłowania przekupstwa prokuratora i wyjaśniła, że Kutnerowa, którą znała jako właścicielkę kamienicy prosiła ją o interwencję u sąsiada prokuratora w celu uwolnienia Kiefera, jako chorego i niewinnego. Gdy pierwsza wizyta nie dała rezultatu, Kutnerowa zjawila się ponownie i czyniła jej zarzuty, że nie chce pomóc biednemu choremu Żydowi. Kutnerowa wówczas dodała, że zastępujący w czasie urlopu prokuratora zwolnił innych za wynagrodzeniem po 500 złotych i na tej podstawie zrobiła zarzuty żonie prokuratora.

Sama Kutnerowa nie przyznała się do winy i twierdziła, że Gorfajnowa oskarża ją przez zemstę. Powołany w charakterze świadka przodownik policji Dąbrówka wyjaśnił, że Kutnerowa stoi na czele szajki pokatniarzy, była niejako „ślepy Maks“ w spódnicy. Szajka ta terroryzowała m. in. Cymberkopa, któremu zagrożono najostrożniejszymi represjami, gdyby nie wycofał swoich pretensyj pod adresem rabina Altera o zwrot posagu i jego narzeczonej.

Kutnerowa również i w sprawie Kiefiera przez współników od początku działała i postawienie zarzutów miało na celu wprowadzenie w błąd żony prokuratora. Świadek Cymberkopf zeznał, że Kieferowa ze swą szajką szantażowała go i usiłowała wymusić zrzeczenie się pretensji do rabina Altera. Kutnerowa znana była z załatwiania pokatnie różnych spraw.

Po przemówieniach stron zapadł wyrok, mocą którego Gorfajnowa skazana została za usiłowane przekupstwo na 1 rok więzienia, za oszczerstwo i pomówienie prokuratora o przekupstwo na 4 miesiące więzienia i 250 złotych grzywny. Na poczet kary zaliczono odbyty areszt. Kutnerowa skazana została na półtora roku więzienia i 300 złotych grzywną z zamiarą na dalsze więzienie. Na poczet kary zaliczono areszt.

## Wszyscy więźniowie z Mińska Maz. na wolności

Warszawa, 27. 1.

Od czerwca 1936 r. tj. od czasu znanych zajęć przeciwydowskich w Mińsku Mazowieckim, jakie miały miejsce po zamordowaniu przez Chaskielewiczę śp. wachmistrza Bujaka — osadzona w więzieniach warszawskich kilkunastu młodych narodowców, przeważnie członków Stron. Narodowego.

Obecnie wobec sporządzenia przez prokuratorę warsz. aktu oskarżenia z art. 163 k. k. (udział w zbiegowisku) w sobotę zwolniono ostatnich dziewięciu uwięzionych uczestników zajęć w Mińsku Mazowieckim. Więźniowie warszawskie opuścili pp. Marian Świętochowski, Kazimierz Budek, Czesław Olszewski, Jan Wilk, Bolesław Sitnicki i Bolesław Pustofa, którzy przebywali w więzieniu po pół roku, bądź nawet po 7 miesięcy,

**Styczeń**  
**28**  
**Czwartek**

**Kalendarz rzym.-kat.**  
Czwartek: Walerego b. Karola W.  
Piątek: Franciszka Sal.

**Kalendarz słowiański**  
Czwartek: Radomira  
Piątek: Zdzisława

**Słońca:** wschód 7,42  
zachód 16,29

Długość dnia 8 g. 47 min.  
Księżyc: wschód 19,09, zachód 7,57  
Faza: 2 dzień po pełni.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi**  
telefon redakcji i administracji 173-55  
**Piotrkowska 91**  
Godziny przyjęć dla interesentów  
**od 10 — 12**

**WOCNE DYŻURY APTEK**  
Nocny d. starszej dyżur apteki: Kas-  
perkiewicz, Zgierska 54. Inter i Lobo-  
da, 11 Listopada 86, Borski i Schatz,  
Przejazd 18, Zundelewicz (Zy), Piotrkow-  
ska 52, Cz. Ryteł, Kopernika 26, M. Lipiec  
(Zy), Piotrkowska 193, Kłopotowski i Ska  
Rzgowska 147.

**Pogotowie miejskie:** tel. 102-90  
**Pogotowie P. C. K.:** tel. 102-43  
**Pogotowie ubezpieczalni:** tel. 208-10.  
**Straż ogniowa:** tel. 8.

**Teatr Miejski** — „Noc w Grand Ho-  
telu”.  
**Teatr Popularny** — „Roxy”.

**KINA ŁÓDZKIE**  
**Adria-Metro** — „Bolek i Lolek”.  
**Corso** — „Cygańskie dziewczę” i  
„Ostatni poganin”.  
**Capitol** — „Upiór na sprzedaż”.  
**Mimosa** — „Wielki czarodziej”.  
**Oświatowy-Słońce** — „Gdy serce prze-  
mówi” i „Przygody pechowca”.  
**Przedwiośnie** — „Nie zapomnij o mnie”.  
**Palace** — „Wiedeń szaleje”.  
**Rialto** — „Allotrija”.  
**Ikar** — „Droga bez powrotu”.  
**Stylowy** — „Pana Lilf”.

**POGODA WCZORAJ**  
Komunikat Łódzkiej stacji meteorolo-  
gicznej przy miejskim muzeum przyrod-  
niczym w parku Sienkiewicza na dzień  
27 stycznia 1937 r. Temperatura w ciągu  
doby ubiegłej: najwyższa minus 10 st.,  
najniższa minus 18,3 st. Barometr: 741;  
tendencja: spadek ciśnienia.

**JAKA BĘDZIE POGODA**  
Pogoda zmienna z zachmurzeniami. —  
Mroźno. Możliwość przelotnych opadów.

**Z RUCHU NARODOWEGO**  
„Opłatek” w Stron. Narodowym. Dn.  
23 bm. staraniem zarządu Stron. Narodo-  
wego koło Łódź-Kocimy urządzono trady-  
cyjnym zwyczajem uroczysty „Opłatek”,  
w którym wzięło udział około 300 osób.  
Przy tak licznych współudziałach odśpiewa-  
no kilka koled, następnie ks. prob. Wilk  
z parafii Zbawiciela złożył serdeczne życze-  
nia, po czym przemawiali pp. L. Grze-  
gorzak, prezes koła Rakowski i in. Po  
uroczystości oficjalnej odbyła się zabawa  
tanceczna, którą zakończono Hymnem Mło-  
dych, oraz okrzykami na cześć Polski Na-  
rodowej i Romana Dmowskiego.

**ZE ŚWIATA PRACY**  
**Pracownicy umysłowi w walce o umo-  
wę zbiorową.** Związki zawodowe, zrzesza-  
jące pracowników fizycznych różnych ga-  
łęzi wytwórczych, doprowadziły do unor-  
mowania warunków pracy i płac. przez  
zawarcie umów zbiorowych. Zgoła ina-  
czej przedstawia się sytuacja pracow-  
ników umysłowych. Pierwsi podjęli akcję  
majstrów fabryczni, którzy również na-  
leżą do unii pracowników umysłowych,  
jednak akcję o umowę zbiorową i uregu-  
lowania warunków pracy podjęli we wła-  
snym zakresie, rachując się jedynie z mo-  
żliwością moralnego i ewent. material-  
nego poparcia pozostałych związków pra-  
cowniczych. W ślad za tym podobną ak-  
cję zapowiedzieli obecnie związki pracow-  
ników biurowych prywatnych i handlo-  
wych, tudzież bankowy. W najlepszej  
sytuacji znajdują się pracownicy handlo-  
wi, gdyż według sprawozdań złożonych  
na zebraniu praca w przedsiębiorstwach  
handlowych z reguły przekracza ustawo-  
we 7 godzin, przewidziane dla pracow-  
ników umysłowych, a 12—14 godzin pracy  
jest na porządku dziennym. Ponadto  
zwrócono uwagę na wielką niejednorodność  
płac pracowniczych. Ponieważ przedtem  
jeszcze akcję podjęli majstrów fabryczni,  
ostatnio zaś bardzo ostro pracownicy  
handlowi, przeto stwierdzić trzeba, że  
pracownicy wszystkich działów obecnie  
walczą o unormowanie warunków pracy.  
Nie można też przemilczeć akcji podjętej  
przez koło pracowników Powszechnego  
Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych.

**W Wimie trzy zatargi.** W zakładach  
żydowskiej Włdzewskiej Manufaktury  
istnieją trzy zatargi, z robotnikami o wy-  
równanie płac za przeróbkę lnu (kotoni-  
ny), z majstrami o płace i elektromonte-  
rami i uregulowanie warunków pracy.  
Konferencja z robotnikami i majstrami  
wyznaczona w inspektoracie pracy na 27.  
bm. została przesunięta na 29. bm., po-  
nieważ syndyk masy upadłości nie przy-

# Olbrzymie rozmiary afery kolejowej

Łódź, 28. 1. W drugim dniu pro-  
cesu przeciwko aferzystom kolejowym,  
z Wólkowiczem na czele, zeznawali  
świadkowie oskarżenia: kolejarze, po-  
licjanci oraz sąsiedzi oskarżonych ko-  
lejarzy. Zeznania te nie mają na ogół  
większego znaczenia dla sprawy.

Dalej zeznawali kupcy z różnych  
miast, którym ładunki zginęły całko-  
wicie względnie częściowo. Okazuje  
się, że pretensje, jakie zgłosili kupcy  
lub zamierzają zgłosić, są olbrzymie.  
Po tych zeznaniach rozprawę odro-  
czono do dnia dzisiejszego.

# Adwokat Żyd skarży radnego Szwajdlera

Łódź, 28. 1. — W dniu wczoraj-  
szym sąd grodzki pod przewodnic-  
twem sędziego Rosińskiego rozpozna-  
wał sprawę, wniesioną przez żydow-  
skiego radnego, adw. Wajcmana prze-  
ciw radnemu narodowemu Janowi  
Szwajdlerowi.

„Dalej zeznawali kupcy z różnych  
miast, którym ładunki zginęły całko-  
wicie względnie częściowo. Okazuje  
się, że pretensje, jakie zgłosili kupcy  
lub zamierzają zgłosić, są olbrzymie.  
Po tych zeznaniach rozprawę odro-  
czono do dnia dzisiejszego.”

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w  
czasie ostrej wymiany zdań radny  
Szwajdler rzucił okrzyk „dezertery”  
pod adresem Żydów. Wówczas nie-  
zwłocznie odezwał się adw. W.: „Od-

powie pan za to przed sądem” i  
wniósł skargę.  
Na rozprawie Wajcman nie stawil  
się z powodu choroby, a zastępca jego  
zgłosił wniosek o wezwanie czterech  
świadków Żydów i socjalistów. W  
imieniu radnego Szwajdlera apl. Krę-  
żel zgłosił wezwanie świadków na o-  
koliczność, że zarzut postawiony zo-  
stał ogólnie pod adresem Żydów.

był do Łodzi. Na znak protestu w dniu  
wczorajszym robotnicy przedziali w lic-  
bie tysiąc ludzi od ósmej do dziesiątej  
proklamowali 2-godzinny strajk protesta-  
cyjny.

Rozprawa została odroczone na in-  
ny termin.

**Ulotki i depesze.** Zgodnie z uchwałą  
sześciu związków zawodowych, zrzesza-  
jących pracowników samorządowych i insty-  
tucyj użyteczności publicznej w dniu wczoraj-  
szym kolportowano ulotkę, w której na-  
wzywano do solidarnego odparcia ataku  
na prawa pracowników w związku z zapo-  
wiedzianymi debatami w Sejmie nad usta-  
wą o pracownikach samorządowych. W go-  
dzinach wieczorowych odbyły się zgroma-  
dzenia w związkach i postanowiono w dniu  
dzisiejszym na znak protestu wstrzymać  
się od pracy na przeciąg jednej godziny.  
Wysłano depesze do rządu i postów z wy-  
rażeniem protestu pracowników samorządu  
łódzkiego.

## KRONIKA POLICYJNA

**Falsyfikaty 50 zł.** Zatrzymane zostały  
w obiegu falsyfikaty banknotów 50 zł z  
datą 1. 9. 1929. Typ III. Falsyfikat wyko-  
nany jest na papierze zwyczajnym mięk-  
kim, z siatką imitującą rypsy, wytłoczona  
mechanicznie na odwrotnej stronie bank-  
notu, podczas gdy w autentycznych bank-  
notach papier jest dość sztywny, rypso-  
wany. Znak wodny z podobizną króla  
Batorego, liczba „50” i skrót „zł” mecha-  
nicznie wytłoczone na stronie przedniej,  
znak aczkolwiek słabszy w przeźroczu niż  
na oryginalne, podrobiony jest bardzo u-  
datnie. Wszystkie rysunki na obu stro-  
nach mniej wyraziste niż w oryginale. —  
Zwłaszcza mniej ostro z zanikającymi  
konturami, zostały odbite ornamenty na  
seledynowych ramkach. Cecha charak-  
terystyczna falsyfikatu jest długość rysun-  
ku strony przedniej i odwrotnej, wynoszą-  
ca 131 mm, gdy w oryginale wynosi 127  
mm. Różnica wyrównana jest zwięźnięciem  
paska białego ze znakiem wodnym, wsku-  
tek czego ogólna długość banknotu jest  
zgodna z oryginałem. Falsyfikat jest dość  
trudny do rozpoznania na pierwszy rzut  
oka. Władze policyjne zarządziły obser-  
wacje, mające na celu ujawnienie osób,  
rozpowszechniających falsyfikaty, jak  
również wyrabiających je. (k.)

**Lustracja 34 fabryk.** Wczorajszej  
nocy komisja pod kierownictwem inspektora  
pracy Kakowskiego przeprowadziła lu-  
strację nocną 34 fabryk włókienniczych  
połączonych, badając, czy nie jest  
prowadzona praca nocna. W fabryce  
Mordianera (Brzozowa 11) zastano 17 ro-  
botników, w tem kilka kobiet przy pracy.  
Kierownik fabryki Karcz stawil opór po-  
licji: zamknięto bramę i spuszczone psy,  
by nie dopuścić komisji do fabryki, tak,  
że musiała interweniować policja, za co  
pociągnięto również do odpowiedzialności  
kierownika. W drugiej żydowskiej fa-  
bryce pończoch Margulies i Wollmann  
(Południowa 73) zastała komisja przy pra-  
cy 2 robotników i jednego nieletniego. —  
Właściciele obu fabryk pociągnięto do od-  
powiedzialności.

## KRONIKA SĄDOWA

**Ukarany pseudo redaktor.** Na tere-  
nie Łodzi i w okręgu gresował od kilku  
miesięcy osobnik, podający się za redak-  
tora. Osobnik ów, Jerzy Jaskulski, poda-  
wał się za wystannika informatora firm  
chrześcijańskich, tudzież innych wyda-  
nictw narodowych. W październiku 1936  
r. Serwiński, wydał Informa - Plan m. Ło-  
dzi i Jaskulskiemu powierzył zbieranie  
ogłoszeń. Jaskulski, który w tym czasie  
zbierał ogłoszenia do innego wydawnictwa  
pod nazwą „Informator” urządził się w  
ten sposób, że przyjęte przez siebie dekla-  
racje firm na ogłoszenia rozdzielił na pół,  
a mianowicie odciał podpis i stempel fir-  
my i nakleił je na deklaracjach dla Ser-  
wińskiego. W ten sposób wyludził ponad  
500 zł. Niezależnie jednak od tego Jaskul-  
ski przyjął moc zaliczek w różnych mia-  
stach i w Łodzi od firm, które sądziły, że  
chodzi tu o wydawnictwo narodowe i de-  
klarowały ogłoszenia, wplacając zaliczki.  
Informator Jaskulskiego rzecz prosta nie  
ukazał się. Po ujawnieniu machinacji z  
ogłoszeniami do Planu p. Serwińskiego,  
Jaskulskiego pociągnięto do odpowiedzial-  
ności karnej, za oszustwo na rzecz Ser-  
wińskiego i 10 różnych fi n. Sąd grodzki  
skazał Jaskulskiego na 6 mies. więzienia.  
W sprawie dalszych kombinacji jakie  
przeprowadził Jaskuleki dochodzenie pro-  
wadzi się w dalszym ciągu.

**JUDAICA**  
**Zamknięcie chederu.** Zarządzeniem  
władz szkolnych zostaje zamknięta, po-  
czynając od 30 czerwca 1937 r. prywatna  
szkoła religijna Hersza Mendla Abramow-  
icza, mieszcząca się w Łodzi, przy ul.  
Jakuba 1. Zamknięcie nastąpiło wskutek  
niezachowania przez zarząd szkoły prze-  
pisów obowiązku powszechnego naucza-  
nia i przepisów ustawy o zakładaniu pry-  
watnych szkół powszechnych. (k.)

**Żydowska orkiestra na harcerskim ba-  
lu.** Koło Przyjaciół 18 drużyny harc-  
erskiej w Łodzi w lokalu Zw. Harc. przy ul.  
Pierackiego 9, urządziło zabawę tanceczną,  
przy czym organizację powierzono wice-  
prezesowi Kosłowskiemu. Pan ten nie ba-  
cząc na hasła i tradycje polskich harc-  
erzy, nie wnikając w to, że dziesiątki pol-  
skich muzyków głoduje z racji bezrobo-  
cia, zaangażował żydowską orkiestrę, któ-  
ra przygrywała do tańca na harcerskiej  
zabawie.

## NOTUJEMY

**Odmrożenia.** W ciągu doby wczorajszej  
ponownie na stacjach pogotowia ratunko-  
wego zgłosiło się 27 osób, które doznały  
odmrożeń, przeważnie uszu, palców i rąk

**Epidemia grypy wzrasta.** W bieżącym  
tygodniu wskutek silnych mrozów, mimo  
suchego powietrza, epidemia grypy, któ-  
ra ostatnio już spadła znacznie, znów się  
wzmogła. Liczba zgłoszeń na poszczegól-  
nych punktach lekarskich przekracza po-  
nad 200 osób dziennie. W urzędach pań-  
stwowych i samorządowych, tudzież w  
prywatnych biurach i fabrykach, poważny  
odsetek pracowników nie przybywa do  
pracy wskutek choroby. Według otrzy-  
manyh przez nas informacji, grypa wy-  
kazuje dość często wypadki złośliwości,  
szczególnie w połączeniu z zapaleniem  
przewodów oddechowych i płuc, co w na-  
stępstwie przyczynia się do przedłużenia  
okresu choroby. Dotychczas wypadki  
śmiertelne należą do rzadkości i wyłąc-  
nie w odniesieniu do osób w podeszłym  
wieku. (k.)

**Występ farmazonów.** Chaja Chęcińska  
we wrześniu 1936 r. przy zbiegu ulic Ki-  
lińskiego i Cegielnianej zatrzymana zo-  
stała przez jakiegoś osobnika, który za-  
proponował jej nabyć broszki i dwóch  
pierścieniów złotych z brylantami, po  
wyjątkowo niskiej cenie. Tuż zjawił się  
drugi osobnik, którym był jak się później  
okazało spółnik pierwszego Josek Szilek.  
Szilek z miejsca zapowiedział, że on pier-  
szy handlował z Majerem Leperskim  
(sprzedawca). Nie mogli jednak dobić  
targu, gdyż Szilek nie posiadał dość go-  
tówki i oczekiwał na krewniaka, który  
miał przynieść pieniądze. W toku tar-  
gów zjawił się trzeci spółnik Aron Feld-  
man, występujący jako jubiler. Szilek  
prosił „jubilera”, którego znał, by ocenił  
biżuterię, Feldman zaś oświadczył, że sam  
może dać 1000 zł. gdy sprzedający się uda  
z nim do jego składu. Chęcińska mając

przy sobie 300 zł zgodziła się nabyć biżu-  
terię, wręczyła 300 zł a sprzedając (Lep-  
erski) udał się z nią i oczekiwał na resztę  
pieniędzy w korytarzu. Biżuterię wzięła  
ze sobą. Gdy w mieszkaniu ustaliła z  
krewnymi, że wzięto jej fałszyfikaty z  
blachy mosiężnej wybiegła w ślad za  
oszustem, jednak nikogo już nie zastała.  
W wyniku wdrożonych poszukiwań  
wszystkich trzech farmazonów ujęto w  
czasie innych tego rodzaju wystąpień.  
Stanęli przed sądem grodzkim, który ska-  
zał Majera Leperskiego, Joska Szileka i  
Arona Feldmana każdego na 10 mies. wię-  
zienia.

**Gdzieś zniknęło mu 100 tys.** Sąd han-  
dlowy ogłosił upadłość Beniamina Podja-  
zda, właściciela składu przy ul. Nowo-  
miejskiej 15 i wobec stwierdzonych nie-  
dokładności w księgowaniu, jak również  
stwierdzonego braku majątku polecił osa-  
dzić upadłego w więzieniu, ze względu na  
zachodzące cechy złośliwej upadłości. Ba-  
dania biegłego wykazały, że Podjazd miał  
poza upadłością majątek w sumie 12000  
zł, a ponadto około 100000 zł w towarze i  
ruchomościach, które winny się znajdo-  
wać w dniu upadłości, zniknęły i upadły  
nie może wyjaśnić braków. W związku  
z tym dalsze dochodzenie jest prowadzo-  
ne.

**Sąd wyda wyrok na bundowca Milma-  
na.** Prokurator przy łódzkim sądzie okrę-  
gowym wytoczył sprawę radnemu budow-  
skiemu, Milmanowi za wydanie odezwy  
politycznej, zawierającej cechy przestęp-  
stwa z art. 170.

**Na 300 zł grzywny.** Abram Windman,  
żydowski przedsiębiorca (Narutowicza 56)  
za zatrzymanie skladek, potrąconych na  
rzecz ubezpieczalni w kwocie 7760 złotych  
skazany został przez sąd starościński na  
3 tysiące złotych grzywny z zamianą na  
areszt.

## KRONIKA MIEJSCOWA

**Budowa gmachu rozgłośni w Łodzi.** W  
ramach planu inwestycyjnego Polskiego  
Radia przewidziana została budowa no-  
wego specjalnego gmachu dla Rozgłośni  
Łódzkiej Polskiego Radia. Budowa Roz-  
głośni Łódzkiej rozpocznie się na nowoza-  
kupionych terenach przy ul. Narutowicza  
w połowie marca, tj. jak tylko warunki  
klimatyczne na to pozwolą. Obecnie na  
podstawie szkiców i projektów dostosowa-  
nych do potrzeb nowej Rozgłośni i wa-  
runków terenowych, sporządza się plany  
architektoniczne - budowlane szczegółowe,  
które dopiero będą podstawą do rozpoczę-  
cia prac.

**Plaga pożarów.** W ciągu doby wczoraj-  
szej zanotowano znowu 7 pożarów  
wskutek zapalenia się pakunków na ru-  
rach i zbiornikach wodociągowych. Po-  
żary wybuchły: przy ul. Rzgowskiej 75 w  
mieszkaniu Skórzewskich, Gdańskiej 7 w  
mieszkaniu Galkiewicza, Lagiewnicka 49  
w posesji Najmana, w fabryce Bergera  
przy ul. Lomżyńskiej 22, w domu Kra-  
kowskiego (Południowa 36), w mieszka-  
niu Krawczyka (Sienkiewicza 3—5). Po-  
nadto po raz drugi wybuchł pożar w su-  
szarni fabryki Horaka w Rudzie Pabia-  
nickiej, gdzie ogień zniszczył spory zapas  
przędzy, czyniąc strat a 7 tys. złotych.  
W innych wypadkach straty nieznaczne,  
gdzie ogień siliłomono.

**Zatrucie 7 osób.** W domu przy ul. Na-  
wrot 29 wskutek mrozu pękły rury gazo-  
we i ulatniający się gaz świetlny spowo-  
dował zatrucie 7 osób, a mianowicie: 35-  
letniego Antoniego Dreszera, Romana Mi-  
sielca i Wandy Wagner, zamieszkałej  
przy ul. Głównej 25 — których w stanie  
ciężkim przewieziono do szpitali oraz Ja-  
na Rota, Augusta Buchena, Władysława  
Misielca i Rozalię Betger, których po  
udzieleniu pomocy pozostawiono na miej-  
scu.

# SPORT

## Dlaczego Wajsówna otrzymała WHSN?

Komisja nadawcza Wielkiej Honorowej  
Nagrody Sportowej ogłosiła motywy przy-  
znania tej nagrody Jadwidze Wajsównie.  
Uzasadnienie to brzmi następująco:  
a) Na igrzyskach olimpijskich w Berli-  
nie Wajsówna zdobyła drugie miejsce w  
rzucie dyskiem, stającą równorzędna  
walkę o tytuł mistrzowski z rekordzistką  
świata, której uległa jednym tylko rzutem,  
przewyższając ją natomiast rzutami pozos-  
tałymi, a zatem równością formy.  
b) Wykazała bezwzględna wyższość nad  
wszystkimi pozostałymi dyskobolkami  
świata.  
c) Dzięki sumiennej zaprawie, sile woli  
doprowadziła, mimo trudnych warunków,  
swa formę w decydującym momencie do  
najwyższego poziomu.  
d) Należała do najszlachetniejszych i  
najbardziej wytrwałych i najczystszych  
naszych lekkoatletek.  
e) Poprawiła znacznie rekord polski w  
rzucie dyskiem.  
f) Wybitnie rozślawiła imię Polski za-  
granicą.  
g) Podczas całej swej dotychczasowej  
działalności sportowej odznaczała się kar-  
nością, ofiarnością, ambicją i niczym nie  
zmąconą pogodą, stwarzając szlachetny typ  
wzorowego sportowca.

**Polonia w Łodzi.** W nadchodzącą nie-  
dzielę na lodowisku własnym drużyna ho-  
kejo-wa Union - Turingu rozegra towarzy-  
skie zawody hok-jowe z zespołem stołecz-  
nej Polonii.

„Ani grosza adwokatom żydowskim”  
„Popierajcie tylko adwokatów chrześcijan”

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

# OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

## 1. DOMY-PARCELE

**Dom**  
z piekarnią pełnym biegiu morga, ogrodu 6 km od Poznania sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 068

**Dom**  
solidnie budowany, dwa pokoje, kuchnia, weranda, chlew, orrodem 4.500.— Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30, zd 62 219

**Dom**  
nowy, piętrowy Poznań, dochód 2.500 rocznie, cena 22.000 wpłaty 12.000.— Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30, zd 62 218

## 2. PIENIĄDZ

**Pożyczki**  
3.000 zł na I hipotekę domu wybudowanego 1932 roku poszukuje. Oferty Oredownik, Poznań zd 61 824

**2 000,—**  
3.000.— poszukuje na 4 miesiące. Dam wysoki procent. Gwarancją zapewniona. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 067

**Wspólniczki**  
gotówka 2 do 3 000.— poszukuje do otwarcia sklepu papieru.— Oferty Oredownik, Poznań zd 62 041

**Motorem**  
stacjonarym ssaczącym — 18 KM. przystąpię jako współnik lub w posiad. Swoboda, Pniewy, Wroniecka, zd 62 268

## 6. OŻENKI

**Panna**  
pozna emeryta, rzemieślnika od lat 34. Cel matrymonialny. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 160

**Szatynka**  
wyjdzie za emeryta lub niższego urzędnika do lat 45. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 159

**Kawaler**  
25, syn rolnika, posiada skład Poznaniu posłubi najchętniej służącą oskołwiek gotówką. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 187

## 7. SPRZEDAŻE

**25**  
pszennej, żytniej pod Szamotułami, budynki maszynowe, żywno, martwym inwentarzem, bez długów 7.500.— Krzyżaniak, Wronki, Zamość, zd 61 872

**Skład**  
spożywczy delikatesy, ruchliwej ulicy centrum, towaram 2.600.— bez towaru 2.000. Wiadomości Oredownik, Poznań zd 61 833

**Egzystencja**  
skład towarów krótkich, istniejący 10 lat, ruchliwa ulica Poznania tani sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 429

**Gospodarstwa**  
54 morgi, 49 ziemia pszenna, zabudowania, inwentarze, wpłaty 4.000.— Znaczek, Swoboda, Pniewy, Wroniecka 4, zd 61 609

**Zamienie**  
gospodarstwo 100 morg na inne najchętniej miasto, lub szukam rolnika, współnika. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 022

**39**  
morg pod Poznaniem, zabudowania maszynowe, inwentarze kompl. 8.000.— Czachorowski, Poznań — Święty Wojciech 30, zd 62 222

**15**  
morg ziemia dobra, zabudowania inwentarze kompletne, bez długów 2.800.— Czachorowski, Poznań, Święty Wojciech 30, zd 62 221

**7 1/2**  
morgi, zabudowania, wieś Szatoniel, poczta Aleksandrów k. Łodzi, Rogalski przystanek tramwajowy. n 37 342

## 10. MAJĄTKI

**Mająteczek**  
65 morg buraczanej, kompletne, dworek 7 pokoi, szosa blisko miasta 17 000.— Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10, zd 62 125

## 11. KUPNA

**Tokarke**  
0,80—1,50 drykierke, ślifierke, — wiatarkę kupie. Oferty ceną Kurier Pozn, dg 22 147-8

**Tokarke**  
1500, 2500 dobra do metalu. — Agencja Oredownika, Ostrzeszów n 37 323

## 17. LOKALE

**Lokal**  
dwupokojowym, długie lata stroje, krótkie, urządzeniem, dobry punkt każda branża. Zgłoszenia Oredownik Poznań, zd 62 267

## 18. DZIERŻAWY

**Do wydzierżawienia**  
tartak parowy czynny w lesistej miejscowości z domem i ogrodem, przy szosie. Warunki do omówienia na miejscu. F. Kaczmarek, Ławki, gm. Kleszczów, pow. piotrkowski, woj. łódzkie, n 37 318

**Piekarnia**  
do wydzierżawienia od zaraz lub później z powodu stosunków rodzinnych. Oferty Oredownik — Poznań zd 61 716

## Młyna

motor-wodnego 100 cent., kilkadziesiąt morg, celem dzierżawy. Dzielnica kraju obojętna. Oferty Oredownik, Poznań zd 60 879

## Dzierżawa

przy Poznaniu 300 morg dobrej ziemi, nadające się na orodnicstwo, siła, światło elektryczne, wodociągi 30 ków dojnych korzystnie przebiecie 24 000.— Kwiatkowski, Poznań, Działyńskich 10, zd 62 124

## 23. ROZMAITE

**Ondulacja**  
trwała 5 — z aparatami: elektrycznym powietrznym i parowym. Łódź Nawrot 54 a Józef Podlesny, n 36 384

## Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najelegantszych fasonów duży wybór. Łódź, Suwalska 7, przy Napiórkińskiego, Szymańska, n 37 334

## Chrześcijańska

wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych, najnowsze fasony, duży wybór. Łódź, Suwalska 7, przy Napiórkińskiego, Szymańska, n 37 333

## Wypożyczalnia

smokingów, najnowsze fasony, — wielki wybór. Jan Szymański, — Łódź, Lagiewnicka 26 (pralnia) n 37 337

## Wielkanoc

będzie wesola, radość w rodzinie, tuz szybko świnie na prawdziwej Michałowskiego Centralnie. Zadać wszędzie, p 20124

## 24. NAUKA

### „Buchalteryjne

Współczesne Wykłady” Warszawa Nowogrodzka 48, gwarantuję wieloletnią samodzielną pracę! Zamiejscowym korespondencyjnie. T 20 106

### Pieniądze wywozić zagranicę? szkoda!

# PEA KREM

to wyrob polski

R. Barcikowski S. A. Poznań.

### DROPSY ANYŻOWE NA SEZON ZIMOWY

poleca

## FABRYKA CUKROW St. Marecki, Poznań

og 19 418/19 św. Wojciech 28.

# Kalendarz Przewodnik-Notatnik

kieszonkowy w formacie 10x15 cm w kartonowej oprawie 136 stron treści (kalendarium, bogaty materiał orientacyjny, spis firm chrześcijańskich) wydany przez Drukarnię Polską S. A. nabyć można

za 20 groszy

w administracji pisma naszego i agencjach na prowincji.

**Bezrobotnych**  
pań, panów do rozpowszechniania chrześcijańskiego towaru, wysoki zarobek, bez kaucji. Łódź, Zachodnia 2 — 75, zd 60 098

**Włodarz**  
do zaciągu sumienny energiczny, znający bardzo dobrze prace w rolnictwie, oraz

**murarz**  
na dobrotę dobry fachowiec znający prace betonowa i żelbetonowa, Zgłoszenia Dobra Rycerskie Chwałoborowa 100, Wrsnia poczta w miejscu, zd 57 768

**Ceglaz**  
do mniejszej ceglizni z kaucją 400 potrzebny. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 61 987

**Poszukuję**  
rolnika, współnika na 100 morg gotówka na proces o majątek, dam dobry zarobek. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 021

**Biurowa**  
posada zapewne pana, pani za pożyżenie 100.— 200.— Wyczerpujące oferty Oredownik, Poznań zd 62 186

**Inkasant**  
biurowy zaraz konieczność złożenia zabezpieczenia gotówkowego, podać wysokość otrzymania wartościowe zabezpieczenie. Oferty Oredownik, Poznań zd 62 107

**Werkmistrz**  
obeznany wszechstronnie z naprawą maszyn rolniczych i przemysłowych z odlewnictwem i spawaniem, potrzebny zaraz lub od 1. 3. do warsztatu o zalozce 30 ludzi. Zgłoszenia pisemnie pod „Werkmistrz” do „Par”, Poznań P 24 446-412

**Lekarz potrzebny**  
natychmiast w Wielkopolsce, bogata okolica, bardzo dobra egzystencja. Adres wskazuje doktorowa Kamila Durczewska, Miejska Górka, powiat Rawicz, zdg 62 096

### Pierwszorządne kursy kroju

szycia, modelowania i modniarstwa, mistrzyni **A. Karbownikówna, Łódź, Sienkiewicza 89.** Kancelaria przyjmuje codziennie zapisy na wszystkie działy. Specjalny kurs szycia i kroju dla domowego użytku. Po skończeniu świadectwa. n 37011 Piotrkowska 183.

## 26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny drobnych.

### b) Inni

**Uczeń**  
rzeźbięci 1 1/2 roku nauki szuka rzeźbięci u dobrych fachowców. — Adres Oredownik, Poznań zd 61 996

**Młody człowiek**  
po wojsku, doskonale, francuski, pismo, mowa, szuka pracy. Tomicki, Bochnice, p. Golub, zdg 61 665

### Ogrodnik

żonaty lat 33 14 lat praktyki, — obeznany w swym zawodzie ostatnio 6 lat na posiadzie szuka posady od zaraz lub od 1. 3. 37. r. — A. Stefanik, Brudzew, poczta Błizanów pow. Kalisz, zdg 61 826

### 27. WOLNE MIEJSCA

**Potrzebny**  
chłopiec do posyłek solidny z ukończoną szkołą powszechną. — Zgłoszenia Kopernika 23, Handl. odz. win, n 37 341

**Małżeństwo bezdzietne**  
potrzebne do gospodarstwa ogrodnictwa. Zgłoszenia do Starożytności Kupców, Łódź, Piotrkowska 183.

## Jasnovidz

Dżami, założyciel — były dyrektor Instytutu „Poradnia Życia” w Berlinie, wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach jak: miłości, kradzieży, loterii, spadków, zakopanych skarbow. Nadesłaj datę urodzenia jeden złoty znaczkami na konto. Jasnowidz Dżami, Kraków Wielopole 3, ng 37 278

## Samouczek rysunkowy i geometrii

Sitowskiego, 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez nauki. Uniwersalny poradnik dla każdego zawodu. Cena 4,80 zł. Wpłacone przekazem z gotówką z przesyłką 5,10. Za zaliczeniem pocztowym 5,80 wysłać: Księgarnia Mikulskiego, Katowice, Mania Mikulskiego, P 24 234-714, riacka 2.

## programy radjowe

**Piatek, 29. stycznia.**  
6.30 audyoe poranne: 11.30 — audyoe dla szkół (dla dzieł starszych); 16.00 — miasto fabryk (z Łodzi); 11.57 sygnal czasu; 12.40 delennik południowy 12.50 „O kłozonkach”, pogadanka; 15.00 wiadomości roenodarcze; 16.15 rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Reksa (ze Lwowa); 16.30 koncert orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. W przerwie o godz. 17.00 „Co widziałem w północnej Islandii” — felieton wyzł, ks. dr Seweryn Kowalecki (z Poznania); 17.50 „Encyklopedia mówiona” (z Krakowa); 18.00 pogadanka aktualna; 18.10 poradnik sportowy (z Krakowa); 18.50 „O reżyserskich granitach” — inż. Fryderyk Zoll (Łódź); Katowice nadają a. l. lok.); 19.00 „Konk polny i mrowka” — bajka; 19.20 „Z pieśni o kraju”; 19.45 fragment operowy; 20.00 omówienie koncertu z Filharmonii Warszawskiej; 20.15 — koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Emila Copera i Wilhelm Komoff (fort). W przerwie ok. godz. 21.00 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; — 22.30 „Za ścianą papieru” — skecz.

„Ina w cieniu Owidiusza”: 18.30 Pr. Lehar: Potpourri z operetki „Ewa” (płyty); 18.40 Józef S. J. piński — ideolog ludawy — wyzł. mgr. Braum Kościelowski; 22.45 „Prosimy do tańca” (płyty).

## PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:  
15.00 Praga. Koncert symf. — Londy R. Koneert.  
16.00 Koenigsw. Koncert bod Lipsk. Płyty  
17.00 Wrocław. Koncert symf. z Gliwic 17.25 Wiedeń. Koncei solistów 17.30 Londy R. Muzyka lekka. Budapest. M. czajńska.  
18.00 Lipsk. Muzyka z Dreznia. ork. Filharmonii i solistów. Sztutgart. Nowa muzyka „necna z całego świata z płyt.  
19.00 Monachium. W odcach kontata na ork. chór i sol. 19.15 Ryza. Koncert Schubert-wki. — Praga. Koncert d-dur Beethovna w wyk. ork. i sol. (skrz.). 19.30 Budapest. Tr. opery  
20.00 Sztokholm. Otello” op. Verdigo, 20.10 Wrocław. „Wolny strzelec” op. Webera. — Monachium. „Falada” baśń r uyezca Wintera. Praga. Rec. for Pan-dzo Wladigerowa. Lipsk. Auł. myśliwska. 20.20 Drotitwich. „Mnitrele z Kentucky” rad.orewa murzyńska. 20.30 Leningrad. „Biter Sweet” op. Cowarda. Oslo. Rec. wioloncez. E. Matnardi. 20.40 Rzym. „Signorina così così” op. A. Cavarry. 20.45 Wiedeń. Koncert symf. dyr. Rejner  
21.00 Mediolan. Koncert symf. pod dyr. Bruno Waltera (Beethovna: symfonia c-moll i symfon IX). Radio Paris. Festiwal Lady Clerk. 21.10 Londy R. „Rajska wyspa” — obrazek muzyczny z wy-w południowych. 21.40 Paris P. T. T. „Fidello” op. Beethovna.  
22.00 Sztokholm. Płyty. 22.02 Drotitwich Koncert tranem z Polski. 22.15 Bruksela fr. Muzyka belejska. 22.35 Lipsk. Koncert symf z duż solistów 22.40 Monachium. Koncert  
23.00 Wrocław. Muzyka lekka 23.10 Hilversum II. Muzyka religijna  
24.00 Radio Paris — Koncei symf. dyr. Gaillard w oroz.: Beethoven Mozart Gazunow; inni. Sztutgart. Koncei m romantycznej (Wagner Weber; Schuman)

**Toruń — 12.03** muzyka operowa (płyty) (z Warszawy); 13.00 „Wszystkiego na trochu” (płyty); 15.35 „Jak spędzić święto?” — pog. krajozn.; 15.40 Suty Edwada Griega (płyty); 18.16 poradnik sportowy; 18.20 Ludwik van Beethoven: Sonata c-moll op 12 w wyk. Wilhelma Backhausa (płyty); 22.45 muzyka taneczna z pływ (z Warszawy).

**Piatek, 29. stycznia.**  
Katowice — 12.03 Edw. Grieg: Koncert fortienowy a-moll (płyty); 13.00 koncert żyweń: 13.15 „Wszystkiego na trochu” w wyk. orkiestry Lamoureux pod dyr. Alberta Wolfa (płyty); 13.17 wiadomości gospodarcze; 15.35 chwilka pogodna; 15.40 lekka muzyka polska, z 15.55 najlubiejsze arte (płyty); 18.16 poradnik sportowy lokalny; 18.20 „Jak spędzić święto?” 18.25 orkiestra Opery Warszawskiej (płyty); 18.50 „Pezczyna” — szkic literacki; — 22.45 orkiestra Lambardo (płyty).

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Łódź — 12.03 muzyka operowa (płyty); 13.00 muzyka l-dowa (płyta za płyty); 14.57 łódzkie wiadomości gieldowe; 15.40 „Jak spędzić święto?”; 15.45 „Czar melodi” (płyty); 18.16 poradnik sportowy lokalny; 18.20 Edw. Grieg — „Peer Gynt (płyty); 18.50 „Jak powstała książka” — pogadanka; 22.45 muzyka taneczna (płyty).

**Piatek, 29. stycznia.**  
Lwów — 12.03 muzyka współczesna (płyty); 14.39 koncert żyweń: 15.30 lwowska wiadomość bieżąca; 15.35 „Młodzież lwowska przed mikrofonem”; „Koladki Szedziwki”, w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej; 15.55 „Informator turystyczny”; 16.00 Francuski Schubert; Wieczory wiedeńskie (J. Friedman); 18.16 poradnik sportowy lokalny; 18.20 „Do-

**Piatek, 29. stycznia.**  
Warszawa — 12.03 muzyka operowa (płyty); 15.15 miniatury muzyczne w wykonaniu zespołu wokalnych; 15.55 „Jak spędzić święto?”; 16.00 film „Plastyka architektura”; 16.10 pogadanka społeczna; 18.16 poradnik sportowy lokalny; 22.45 muzyka taneczna (płyty).

**Piatek, 29. stycznia.**  
Człuchowa — 12.03 muzyka współczesna (płyty); 14.39 koncert żyweń: 15.30 lwowska wiadomość bieżąca; 15.35 „Młodzież lwowska przed mikrofonem”; „Koladki Szedziwki”, w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej; 15.55 „Informator turystyczny”; 16.00 Francuski Schubert; Wieczory wiedeńskie (J. Friedman); 18.16 poradnik sportowy lokalny; 18.20 „Do-

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny; — 18.20 polsce pieśniarke (płyty); 22.45 muzyka taneczna (płyty)

**Piatek, 29. stycznia.**  
Kraków — 12.03 kompozycje R. Wagnera (płyty); 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze; — 14.05 piosenki filmowe (płyty); 15.30 pieśni rycerstwa polskiego w wyk. chóru i ork. (płyty); 16.00 „Zygje kulturalne Krakowa”; 16.10 wiadomości z dnia; — 18.16 poradnik sportowy lokalny;



# W pajęczynie sieci

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika“ Antoni Hram

72)

— Jakżeż niewiele zostało mi jeszcze tych godzin — myśli Burski z goryczą i nagle serce jego napelnia strach. Strach, wypływający z samozachowawczego instynktu, który dopiero teraz się obudził.

Za drzwiami rozlegają się miarowe stapania kilku osób.

— Czyżby już po mnie? — myśli inżynier i włosy podnoszą mu się na głowie. — Byleby tylko nie okazać lęku przed śmiercią, byleby tylko wytrwać do końca — wyraża gorące pragnienie zbiegającymi wargami.

Światło żarówki rozjaśnia więzienną celę i na progu ukazuje się naczelnik więzienia w towarzystwie adwokata Dobieckiego.

Burski zawisnął na posępnej twarzy obrońcy ciekawym, zalekłym spojrzeniem. Zresztą nie potrzebuje słyszeć słów Dobieckiego; wie dobrze, co mu on przychodzi zwiastować.

— Odwagi, odwagi, panie Stanisławie — mówi Dobiecki, ściskając dłoń skazańca. — Niestety...

— Domyślam się — przerwał mu inżynier — ulaskawienie nie nadeszło.

Adwokat skinął głową potakująco. Nie miał odwagi wypowiedzieć tej strasznej prawdy.

— To dobrze, bardzo dobrze — szarżuje Burski. — W najlepszym razie zamienionoby mi karę śmierci na dożywotnie więzienie, czyli śmierć rozłożoną mi na raty — uśmiechnął się blade. — Czy nie lepiej zginąć od razu?...

— Jest pan mężnym człowiekiem — odezwał się naczelnik więzienia.

Zaległa cisza, której nikt nie chciał przerywać. Bo i cóż tutaj mogło znaczyć ludzkie słowo, skoro nie potrafiło odwrócić tej strasznej rzeczywistości?

Wreszcie odezwał się Dobiecki:

— Panie Stanisławie, czy nie chciałby się pan z kim zobaczyć?

Zagaspłe spojrzenie Burskiego ożywiło się nagle.

— Z kim? — zapytał niespokojnie.

— Panna Próchnicka uzyskała pozwolenie na widzenie się z panem. Oczekuje w kancelarii...

Twarz inżyniera wykrzywiła się wewnętrznym cierpieniem. Zatoczył się jak pijany i ciężko oparł się o ścianę.

— Nie, ja tego nie przeżyję — pomyślał, starając się całym wysiłkiem woli zapanować nad nerwami. — A jednak, jednak muszę ją widzieć. O, Boże!...

— Czas płynie, panie Stanisławie — przypomniał mu Dobiecki.

— Tak, lepiej teraz, zanim zjawi się spowiednik i prokurator — myśli Burski i udaje się w milczeniu za adwokatem i naczelnikiem więzienia do kancelarii.

Jadwiga siedziała na krześle z opuszczonymi wzdłuż ciała ramionami, w stanie ostatecznego fizycznego i psychicznego wyczerpania.

Gdy zobaczyła wchodzącego Burskiego, wyprostowała się, powstała i jej trupio blade oblicze rozjaśnił na chwilę lekki uśmiech. Postanawiała sobie, że aby nie powiększać cierpienia ukochanego, nie okaże mu ani trochę słabości. Musi być mężną aż do końca.

Pozostawiono ich samych. Może to nie zgadzało się z obowiązującymi instrukcjami, ale naczelnik więzienia postanowił zrobić wszystko, co tylko będzie w jego mocy, ażeby tylko osłodzić, jeśli tak można to nazwać, ostatnie chwile skazańca.

Chwilę stali na przeciw siebie, rozmawiając tylko pełnymi wymowy spojrzeniami. Wreszcie Stanisław zbliżył się do Jadwigi i podniósł do ust jej drobne i drżące dłonie.

— Bądź mężną, Jadziu... to nic... Życie jest krótkie... krótsze niż nam się to wydaje. Lata płyną w niepowstrzymanym pędzie i ani się spodziewasz, jak znów spotkamy się razem, lecz już tam... gdzie nie ma ani ludzkiej podłości, ani cierpienia tak strasznych, jak tutaj... To przyjdzie szybko... Przekonasz się, jedyna...

Lzy, które dotąd skłily mu się pod

powiekami, wezbrały w duże krople i stoczyły się po policzkach. Wstydył się tych łez, lecz nie był w stanie ich powstrzymać.

Jadwiga nie mogła wymówić słowa. Jakiś gwałtowny skurcz uchwycił ją za gardło. Rozwarła tylko szeroko swe białe, drżące ramiona i owinęła je w szalonym uścisku dokoła szyi ukochanego. Dokoła tej szyi, którą po jej ostatnim uścisku obejmą śmiertelne opłaty powroza.

Łkali jak dzieci... łkali długo, bezgłośnie. Nie mówili do siebie ani słowa, bo czyż mowa ludzka jest w stanie oddać ten bezmiar uczuć, jakie zalewały ich serca, serca gorące, rozmiłowane i zranione śmiertelnie?...

Ale to wszystko było już ponad siły Burskiego. Wiedział, jak straszna będzie ta chwila, gdy przyjdzie im się wreszcie rozłączyć... rozłączyć na zawsze... Postanowił za wszelką cenę oszczędzić jej tej nieludzkiej katuszy.

— Bądź zdrowa, jedyna! — krzyknął nagle i wycisnąwszy na jej pobladłych wargach gorący, ostatni pocałunek, rozwarł szybko ramiona i niby oszalały wybiegł z więziennej kancelarii.

Ku zdumieniu i zaniepokojeniu strażników biegł szybko przez kory-

tarz do swojej celi, a gonił go przeźrażliwy, nabrzmiały niepojętym bólem krzyk Jadwigi.

Burski jak kłoda zwałił się na twardą pryczę i dyszał ciężko, spoglądając dzikim, zamglonym wzrokiem w sufit.

Leżał tak długo, nieczuły na wszystko, co działo się wokół niego. Leżał w odrętwieniu, będąc raczej podobnym do trupa, niż do człowieka, w którym tli się jeszcze iskierka życia; który myśli i czuje...

Wczesny, rumiany świt letniego poranka sączył się wolno przez okratowane okienko celi. Pierwsze promienie wschodzącego słońca ucałowały go w czoło niby ostatni pocałunek życia.

Burski ocknął się z odrętwienia.

— Lada chwilę nadejdzie kapłan, a później prokurator — pomyślał. — Czas uczynić rachunek sumienia.

Uklęknął na środku celi i zatopił się w gorącej, żarliwej modlitwie. Rozmawiał teraz z Bogiem, z Wszechmocnym, dobrotliwym Stwórcą wszechrzeczy, bez woli którego nic się stać nie może. On jeden był nad nim, wszechmocny i niezbadany w Swym miłosierdziu. I Jego miała się stać wola.

## Nowa wyprawa pana Dudy

Ów potępięczy jęk, jaki pan Wawrzyniec Duda usłyszał pamiętnego dnia wśród „diablich ruin“, nie pozwolił mu odtąd zaznać spokoju. Gdziekolwiek się znalazł ten dzielny posterunkowy, a zwłaszcza samotnie i w nocy, słyszał wyraźnie to upiorne wycie, które podnosiło mu włosy pod ciężkim kaszkiem i przejmowało strachem do szpiku kości. Na progu starał się to niemile wspomnienie wypierać ze świadomości; powracało uparcie i przy każdej okazji.

Wrażliwy, trochę zabobenny, a przede wszystkim mocno wierzący, posterunkowy Duda przyszedł do przekonania, że ów potępięczy jęk, który przesładuje go tak uparcie, jest do pewnego stopnia wyrzutem sumienia, że nie pośpieszył z pomocą dręczonej w podziemiach ofierze, choćby nią nawet miał być sam groźny bandyta Świder. Leżało to bowiem zarówno w jego służbowych, jak i czysto chrześcijańskich obowiązkach.

Pan Duda wiedział, że doznałby wyrażnej ulgi, gdyby ze swoich kłopotów zwierzył się komukolwiek: panu komendantowi Więciorkowi, kolegom, albo wreszcie Wiktusowi. Ale tego pan Wawrzyniec nie mógł uczynić dziś, kiedy od tego wypadku upłynęło kilka dni i wszelka interwencja nie zdałaby się już na nic. Jednej tylko Wiktusowi można było w takich okolicznościach powierzyć tę tajemnicę, ale pan Duda wzdragał się i przed tym. W oczach małżonki uchodził przecież za skończony autorytet, a taki wypadek mógł go tylko poderwać.

W stanie tego rodzaju rozterki ducha pan Wawrzyniec przed powzięciem ostatecznej decyzji postanowił przeprowadzić jeszcze jeden wywiad. Uczynił to w tajemnicy przed przodownikami i kolegami.

Kiedy mu bowiem wypadł dzienny patrol do Brzezinki, posterunkowy, zamiast się udać traktem, zboczył w las i po godzinie ostrożnego marszu znalazł się przy „diablich ruinach“.

Wprawdzie skóra cierpiała mu na grzbiecie, kiedy wspinał się po stromym wzgórzu, ale chęć zrehabilitowania się za poprzednie niedbalstwo dawała mu odwagi.

— Żeby tylko unieszkodliwić Świdra — rozmyślał — to wówczas nie wahałbym się ani chwili przed powiadomieniem pana komendanta i urządziłoby się wyprawę do podziemi. Oczywiście jaby tam nie potrzebował chodzić. Wystarczyłoby, że wpadłem na trop zbrodniczej szajki i kierowalibyśmy z panem komendantem całą akcją. Poszliby młodzi: Gajdzik i Kapuściński. Zresztą komenda przysłałaby w takim wypadku kilku

wywiadowców. Żeby tylko unieszkodliwić Świdra — wyrażał to pobożne życzenie, wyrzucając sobie, iż nie uczynił tego dawniej, kiedy ten groźny bandyta lał mu sam nieopacznie wprost pod łufę karabina.

— Ano, trudno, stało się; trzeba zaczynać od nowa — westchnął posterunkowy Duda, stając na szczycie wzgórza.

— Może tym razem z Bożą pomocą uda mi się naprawić tamto zaniedbanie. Bo po prawdzie, to wtedy nie miałem czasu — tłumaczył się chyttrze przed samym sobą. — Śpieszyło mi się na posterunek, a rozprawa z takim oprychem zajęłaby mi sporo czasu. Zresztą moją rzeczą jest spełniać rozkazy pana komendanta, a jego sprawa troszczyć się o to, aby w naszym rejonie był spokój i porządek. Nie było rozkazu łapać Świdra.

Uspokojony do pewnego stopnia, pan posterunkowy Duda zajął najwygodniejszy punkt obserwacyjny w takim miejscu, aby samemu nie być widocznym, a móc dobrze śledzić wszystko, co mogło dziać się wśród ruin. Można było nawet powiedzieć bez zbytej przesady, że nie już się nie bał. Bo i czego?... Był uzbrojony, ukryty w gęstych zaroślach, a przed nieczystą siłą, jaka mogła tu mieć swe siedlisko, bronił go jasny, rozświetlony dzionek. A wiadomo przecież, że w dzień wszelkie diabły i inne potworne upiory nie mają do człowieka dostępu.

Jedno tylko niepokoiło pana Dudę, a mianowicie, aby nie usłyszał znów, jak przed niespełna tygodniem, tego strasznego, mroźnego krew w żyłach jęku, wydobywającego się z pod ziemi. Ten przejmujący jęk miał dotąd w uszach i pewnym był, że nie zapomni go nigdy.

Minuty i kwadrans przedłużały się, a nic nie świadczyło, aby wśród „diablich ruin“ znajdowała się żywa dusza.

— Za późno przyszedłem — stwierdził pan Duda. — Tamten już dawno nie żyje, a Świder nie jest tak głupi, aby tu czekać na mnie. Wie on dobrze, co to jest zagrać z posterunkowym Wawrzyńcem Dudą. Przeniósł się, łotr, dawno do innej meliny. Już ja go znam, łajdaka, a on wie, czym ja pachnę — monologował półgłosem, aby skrócić sobie czas bezowocnego, jak dotąd, oczekiwania. — No, niechby teraz wyszedł... Miałby się z pyszna. Wtedy mu przepuściłem, bo w gruncie rzeczy nie miałem żadnych podstaw do zaczepiania go. Swoją karę odsiedział, a nie słyszałem, aby coś nowego przeskrębał. Ale teraz, nno... Pan Duda uderzył o ziemię kolbą

karabina i ruszył groźnie wiechami wypływających wąsów.

Ale wokół nadal zalegała ta sama co dotąd cisza, tylko słońce wzniosło się już wysoko, rzucając na polanę krótkie cienie zniechęconych sosen i igrało płynnym srebrem po tafli spokojnego jeziora. Gdzieś tylko z gąszczu brzezinowego zagajnika dolatywał krzyk wilgi, lub odległe gruchanie grzywacza. Zbliżało się upalne, letnie południe, rozleniwiając całą naturę.

Pan Duda poczuł głód. Wyjął ze służbowej torby ćwiartkę chleba i kilka plasterków salcesonu. Odkroił kromkę chleba, położył na niej plasterkę wędliny i zabrał się do jedzenia. Mimo to nie spuszczał z oka ani na moment pola swych wyteżonych obserwacji.

Z pod jednego z licznych kamieni, zalegających szczyt wzgórza, wyrwała się nagle siwa pliszka i kręcąc swym długim, białym ogonkiem, poczęła kręcić się w miejscu, ćwierkając zapamiętale.

Pana Dudę poczęły bawić te dziwne harce małego ptaszka. Przyglądał im się z prawdziwą przyjemnością, bowiem to z jednej strony urozmaicało nudę oczekiwania na niewiadome, a z drugiej znów dodawało mu niejako śmiałości.

— Zawsze to coś żywego — pomyślał, nie przerywając konsumowania porcji chleba z salcesonem.

Pliszka tymczasem wyskoczyła na jeden z największych głazów, pokręciła się na nim i za chwilę znów sfrunęła z ćwierkaniem w wąską, skalną szczelinę. Zachowanie się jej wglądało na to, jak gdyby pragnęła swym ćwierkaniem przywołać inne ptaki.

— Coś w tym jest — zastanowił się posterunkowy. — Aha, wiem — domyślił się szybko. — Pliszki gnieżdżą się najczęściej pod kamieniami, w skalnych szczelinach i ta prawdopodobnie ma tam gniazdo. Może chce wyprowadzić młode z gniazda.

Zaledwie jednak to pomyślał, z szczeliny wyrnęły jeszcze dwa ptaki i usiadły na dużym kamieniu.

— Co to?... — Pan Wawrzyniec podniósł się, aby lepiej zobaczyć. U ogonków tych dwóch nowych pliszek powiewały jakieś białe gałganki.

Zaintrygowanie pana Dudy przeszło wszelkie oczekiwania. Chwył karabin w rękę i biegiem rzucił się w stronę małej gromadki pliszek.

Ptaki poderwały się i w podskokach poczęły uciekać w kierunku lasu. Łatwo było przy tym się przekonać, że owe zagadkowe gałganki utrudniają ptakom swobodę ruchów, bowiem nie mogły one oderwać się wyżej od ziemi, lecz przesakiwały z jednego kamienia na drugi. Gdy w ten sposób dotarły do lasu, usiadły na najbliższym krzaku karłowatej sośniny. Jedna tylko pliszka, a mianowicie ta nieobarczona oryginalnym balastem, frunęła na wyższą sosnę i donośnym ćwierkaniem starała się zachęcić pozostałe towarzyszki do dalszego lotu.

Gdy jednak posterunkowy dobiegał już do miejsca ich chwilowego odpoczynku, pliszki poderwały się znowu, lecz gałganek jednej z nich zaplątał się pomiędzy igły sosny, nie pozwalając jej odlecieć. Począł się więc trzepotać w rozpaczliwym wysiłku.

Pan Duda był już przy nim. Uchwycił ptaka, odplątał szmatkę i zdyszany wracał na poprzednie miejsce, aby w spokoju zbadać to niezwykle zjawisko, które zaciekało go niepomrotnie.

Z łatwością przekonał się, że owa szmatka była przywiązana nićmi do ogona i łapek pliszki. Odplątał nici i wypuścił ptaka na wolność, zabierając się do szczegółowego przejrzenia szmatki, mającej na sobie jakieś rdzawe plamy.

Posterunkowy Duda przejrzał uważnie biały gałganek, przetaił oczy raz i drugi i otworzył szeroko usta. Był w domu, jak to zwykły mówić w chwilach rozwiązania jakiegoś zawiłego problemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Dzielność i odwaga przysporzyły listonoszowi krociową fortunę

## Dawniej roznosił listy, dziś jest „kurierem brylantów”

Niezwykłą karierę zrobił Jim Glendale. Przez wiele lat pracował jako skromny listonosz w południowej Ameryce. Roznosił listy i wartościowe przesyłki, otrzymując za to skromne wynagrodzenie.

Przed sześciu laty dokonano na Glendale'a napadu.

Listonosz miał właśnie oddać zamieszkałemu na peryferiach miasta Kimberly niejakiemu Morleyowi niewielką paczuszkę, gdy nagle rzuciło się nań dwóch mężczyzn. Napastnicy byli uzbrojeni w rewolwery. Glendale

zorientował się wlot w sytuacji.

Wrzucił niewielki pakunek, który miał przy sobie, do torby i zatrzasnął ją na automatyczny zamek. Następnie padł na ziemię, schwycił jednego z napastników za nogę i wykręcił mu ją, po czym rozbroił go. Drugi opryszek przerażony zbiegł. Bandytę oddał Glendale w ręce policji, po czym doręczył przesyłkę adresatowi.

**O niezwykłym wyczynie listonosza doniosły pisma.**

Wówczas zwrócili na niego uwagę handlarze brylantów. Jak się okazało, Glendale uratował przed opryszkami paczkę, zawierającą kamienie znacznej wartości. Handlarze kosztowności zorientowali się w mig, że bezpieczniej jest przesyłać biżuterię przy pomocy listonosza, odznaczającego się tak wielką siłą i zręcznością, niż przez pocztę. Glendale otrzymał

**nęcając propozycję zostania „kurierem brylantów”.**

Porzucił pracę w miejscowym urzędzie pocztowym i został zaangażowany przez kilku handlarzy brylantów. Od tego dnia rozpoczęło się dla Glendale'a życie, jakiego dotychczas nie znał. W ciągu sześciu lat

**objechał on kilka razy dookoła kule ziemską.**

Otrzymywał wspaniałe utrzymanie, mieszkał w luksusowych hotelach i zajmował pierwszą klasę w okrętach oceanicznych.

Szefowie Glendale'a dbali o to, by obracał się w jak najlepszych sferach, gdzie najmniej czyha nań niebezpieczeństwo.

Glendale przewoził brylanty, perły, diamenty, szafiry i inne klejnoty

**wartości wielu milionów funtów szterlingów.**

Dotychczas nie wydarzyło się jeszcze ani razu, aby coś zginęło z przesyłki.

Pewnego dnia w Paryżu napadło nań trzech opryszków i wciągnęło go do auta. Nim policja została zawiadomiona o napadzie, Glendale zajeżdżał przed komisariat samochodem bandytów. Wewnątrz siedziało trzech opryszków, związanych sznurami.

## Głos, który grzmiał

W Londynie zmarł w 56 roku życia porucznik w stanie spoczynku, Albert Wosbowel, który słynął z tego, że posiadał najdonioślejszy głos w armii angielskiej. I mimo, że nie pełnił on już ostatnio służby, głos do końca życia służył mu, gdyż często można go było słyszeć, wydającego tak głośne rozkazy, jakie swego czasu wydawał rekrutom podczas ćwiczeń. Jego głosem zainteresowała się nauka i lekarze. Badania ustaliły, że jego gardło było najprawidłowej zbudowane o wyjątkowej regularności i ścisłości. Natomiast z rodziną i przyjaciółmi rozmawiał tak cicho i delikatnie, że trudno go było zrozumieć.



**SREDNIOWIECZE W MODZIE**

Suknia z grubej krepy koloru ciemno-czerwonego, zdobna w złote nitki i kropki. Ze stylu sukni przebiega wpływ średniowiecza na modę współczesną.

W Amsterdamie usiłowano go uspić przy pomocy chloroformu. Silny organizm Glendale'a przetrzymał jednak narkozę. Napadnięty zdołał znów rozbroić swych przesaładowców i oddał ich w ręce policji.

**W Londynie wyskoczył z auta, pędząc go z szybkością 60 mil na godzinę.**

i doznał przytem tylko lekkich obrażeń cieleśnych. W Yokohamie uciekł po dachach domów z meliny złodziejskiej, dokąd został podstępem przywabiony. Przybyła policja w porę odebrała skradzione mu perły.

Mimo, iż jest on narażony na wiele niebezpieczeństw, Glendale odbywa stale podróże dla przyjemności i

**kpi sobie z zakusów bandytów.**

Nie trzeba dodawać, że podróże te odbywa na koszt swych chlebodawców, a wysokie wynagrodzenie, jakie poza tym otrzymuje, odkłada do banku. Dziś jest on już krociowym panem.

# Holenderski kramarz odkrył świat mikrobów

## Walka z małymi zbrodniarzami pochłonęła wiele ofiar

Od wieków człowiek tępił wszelkiego rodzaju przestępców, budując dla nich olbrzymie więzienia, lochy bezdenne, wymyślił dla nich najbardziej okrutne tortury, lecz długo nie zdawał sobie sprawy, że istnieje świat daleko groźniejszych zbrodniarzy, czyhających na jego zdrowie. Świat bakterij. Długo nie zdawał sobie sprawy, że świat ten jest zaludniony przez krocie milionów istot żywych, najrozmaitszych gatunków. Nie przypuszczał zupełnie, że

**w świecie tym ma nieubłaganych wrogów,**

tym groźniejszych, że małych, gołem okiem nie dostrzegalnych.

A gdy ktoś z ludzi zaatakowany przez tego straszego wroga wiał i w oczach ginał, wszyscy zgodnie przypuszczali, że został przez diabła opętany lub urzeczony.

Ale znaleźli się bohaterscy śmiałkowie, którzy wdarli się w ten świat nieznaną, wydarli mu jego tajemnice i wypowiedzieli mu walkę nieubłaganą.

**Odkryli przyczynę chorób i zaraz,** które dziesiątkowały ludność. Wskazywali sprawcę tych nieszczęść w istocie żywej,

małej ukrytej dobrze przed widokiem ludzkim, bo miliony razy mniejszej od główki szpilki.

I od tej pory rozpoczęła się walka człowieka, uzbrojonego w mikroskop z jego groźnym wrogiem. Walka pochłonęła wiele ofiar. Ginęli w niej uczeni, pokonani przez te małe istoty, marnując siły i zdrowie w zadusznych pracowniach i laboratoriach. Ale ofiary te nie poszły na marne. Człowiek poznał ten świat groźnych przestępców i nauczył się z nimi walczyć.

Dziś wiemy, że przyczyną wielu chorób są groźne zarazki. Umiemy już bronić się przed bakcyliami gruźlicy, tyfusu, cholery, bionicy i t. p. Ale dawniej?!

Pierwszym człowiekiem, który wskazał światu groźnego wroga-bakterię był

**holenderski kramarz Antoni van Leeuwenhoek.**

Dziwne były koleje tego kramarza, który przez całe swoje życie, w okresie ciemności i barbarzyństwa torował drogę dzisiejszej wiedzy. Urodził się w roku 1632 w nizinnej Holandii. Ojciec trudniąc się koszykarstwem, posyłał syna do szkoły, prorokując mu karierę urzędniczą. Szybko jednak



**Polacy na obczyźnie:**

Trzy siostry Polki, Brodeckie z Toledo (Stany Zjednoczone) zdobyły sobie popularność w teatrach amerykańskich jako znakomite trio muzyczno-wokalne.

## Jedli i pili jak przed 400 laty

**Bankiet urządzony według recepty z XVI w.**

Na cześć jednego z wyższych urzędników angielskich urządzono niedawno w Londynie bankiet, wzorowany ściśle na bankietach z XVI wieku. Uczestnicy bankietu zjawili się w strojach z przed 400 lat. Na pieczyście podano dziecinnie dostarczoną przez lasy państwowe i przyprawioną według recept z 1567 roku. Jako napój podano tak zwany „bragget” — stół z miodem, przyprawiony pachnącym pieprzem, cynamonem i muszkatem. Dawny zwyczaj wymagał, że przed podaniem napoju na stół kosztowało go dwóch wybitnych maj-

strów z cechu piwowarów. Cech ten, założony za panowania Wilhelma Zdobywcy w 1066 roku, istnieje dotychczas. Aranżerowie bankietu uprosili seniora cechu, liczącego 90 lat, by w kostiumie z XVI wieku wziął udział w bankiecie w charakterze probiercy napoju. Służba obsługująca biesiadników, ubrana była również według wzorów z XVI wieku. Jeśli dodamy do tego, że bankiet odbywał się w salach liczących kilka wieków londyńskiego Tower, mieć będziemy miarę jego „historyczności”.

## Wolała być przykuta łańcuchami niż poślubić człowieka, którego nie kochała

Do policji w Tunisie wpłynął list oskarżający pewnych małżonków-tubylców o znęcanie się ich na własnej córce. Policja udała się pod wskazany adres i w istocie w domu opuszczonym znaleziono młodą i przystojną dziewczynę, przykuta łańcuchami do łóżka. Nieszczęśliwa dziewczyna, jakkolwiek wyczerpana, miała jeszcze na tyle sił, by opowiedzieć przybyłym, że do łóżka przykuli ją rodzice za to, że odmówiła poślubienia młodzieńca, którego nie kochała a który znów podobał się rodzicom.

Nieszczęśliwa dziewczyna opowiedziała poza tym przybyłym policjantom, że w pozycji jakiej oni ją znaleźli, znajduje się już od 17 dni, przy czym od tygodnia już była pozbawiona wszelkich posiłków. Codziennie rano zaś, przychodziła do niej

matka by znęcać się nad nią i w ten sposób zmusić do zmiany decyzji.

Jedyną osobą, która nad nią się litowała to młodsza siostra. Codziennie przynosiła jej ukradkiem skibkę suchego chleba, jednak przychycona na „tym przestępstwie”, została zbita przez rodziców do krwi.

Policja aresztowała niegodnych rodziców którzy za swój czyn odpowiadzą przed sądem.

**Także artysta.**

— Jestem skromnym malarzem pokojowym, a mimo to moja jedna praca wisi w Salonie Sztuki.

— Pogratulować a cóż to za praca?

— Szyld z napisem: „Wejście na lewo”.

Antoni porzucił szkołę, przerzucając się do handlu. Przez pięć lat pracował w Amsterdamie jako pomocnik kupiecki w składzie towarów, wreszcie w 21 roku życia osiada w Delfcie w charakterze dozorca na miejskim ratuszu!!!

Wolne chwile miejski dozorca spędzał w pracowniach holenderskich szlifiery, śledząc z zainteresowaniem, jak obrabiali małe szkiełka, by przez nie widzieć świat w większych rozmiarach. Leeuwenhoek wydarł optykiem ich tajemnicę i sam począł szlifować szkiełka i z dziecinna radością patrzył przez nie na różne przedmioty.

To stało się jego nasją.

**Potrafił nad „szkiełkami” spędzać długie godziny.**

Oszlifowane soczewki oprawiał w miedziane ramki, uzyskując w ten sposób przyrządy do powiększeń — mikroskopy. Sąsiedzi uważali go za szaleńca, patrząc na jego mieszkanie zawałone soczewkami, oprawami w miedziane ramy. On zaś pod swoje szkiełka kładł sierść zwierząt, włosy, cienkie skrzydełka muchy i godzinami patrzył...

Konstruował niestrudzenie swoje aparaty, których już setki posiadał. I nie było w Holandii optyka, któryby lepiej od niego potrafił obrabiać czarodziejskie szkiełka, ba co więcej szkieł takich wtedy nie można było znaleźć w całej Europie!! To wbijało go w dumę i popychało do dalszych wysiłków. Pod swoje mikroskopy kładł skórę, żądła pszczoł, obserwował i myślał... Dziwował go i zastanawiał ten świat, który wielkimi oglądał oczami.

Pewnego dnia pod swoim mikroskopem umieścił troszkę wody deszczowej. Gdy się nad nią pochylił, wykrzyknął zdumiony.

**W kropli wody poruszały się maleńkie stworzonka**

tysiące razy mniejsze, niż jakiegokolwiek stworzenia, które możemy dojrzeć gołym okiem.

Miejski dozorca wdął się pierwszy w nieznaną nikomu świat, odkrył bakterie. Zdumiony swoim odkryciem począł się zastanawiać, skąd się te stworzenia wzięły w wodzie. Czy może z nieba spadły?!

Brał wodę z najczystszych źródeł, lecz wszędzie znajdował małe wirujące istoty.

**Po długich doświadczeniach rozwiązał wreszcie zagadkę.**

Przekonał się, że one wirują w powietrzu z pyłem i kurzem i stamtąd dostają się do wody. Cierpliwie brał te małe żyjątka pod swój mikroskop, choć oczy krwią mu nabiegały, śledził je uważnie. I znowu przekonał się, że te żyjątka nie powstają tak bez przyczyny, ale rozmnażają się, jak wszystkie istoty żywe.

Wiadomości o pracach odzwiernego z Delftu dotarła do najpoważniejszej ówczesnej instytucji, jaką było Towarzystwo Królewskie.

**Leeuwenhoek został zaliczony w poczet członków towarzystwa.**

Badaniami jego zajęli się najslawniejsi ówczesni lekarze. Zastanawiali się nad konstrukcją mikroskopu niezwyklego dozorca, lecz on nie chciał zdradzić tajemnicy swojego przyrządu. Czarodziejskim tym przyrządem szukał wszędzie małych i zabawnych stworzeń. Szukał wszędzie, wreszcie znalazł ich niezliczone ilości w jamie ustnej na zębach.

Odkrycie to wywołało olbrzymie poruszenie.

**Damy z holenderskiej arystokracji całym dniami płukały usta i myły zęby!**

Leeuwenhoek stał się najslawniejszym członkiem Towarzystwa Królewskiego. Car rosyjski Piotr Wielki i królowa angielska przybyli do wielkiego odzwiernego, by popatrzeć przez jego szkiełka...

Leeuwenhoek nie ustawał w pracy. Jako 90-letni starzec z tą samą jasnością umysłu, z tym samym młodzieńczym zapalem kroczył w świat, który przed nim otwierały cudowne szkła.

Odzwierne z Delftu zapoczątkował galerię mikrobiologów. Jego śladami poszedł Pasteur, Koch, zwany pogromcą śmierci, Bruce i cały szereg innych wielkich uczonych.

Ale pierwszy wrota w ten wielki nieznaną świat otworzył odzwierne z Delftu Antoni Leeuwenhoek. (k)